NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł.
Rok IX. Kraków, środa 7 lipca 1926 Nr. 150

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 2 — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·80, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.

Droga własnego wysiłku

Kraków, 6 lipca.

Delegacja Waad Leumi — Rady Narodowej żydostwa palestyńskiego — przybyła onegdaj z Genewy do Londynu, gdzie weźmie udział w zwołanem na dzień 22 bm. posiedzeniu Wielkiego Komitetu Akcyjnego Organizacji Sjonistycznej. W Genewie nawiązali delegaci jiszuwu kontakt z decydującymi czynnikami Ligi Narodów i przyczynili się niewątpliwie do zaznajomienia zwłaszcza członków Stałej Komisji Mandatowej z istotnem położeniem Palestyny oraz z całokształtem problemów palestyńskich. Do jakich rezultatów doszła Komisja Mandatowa — narazie jeszcze nie wiemy. Komisja, zamykając w dniu 25 z. m. swe obrady, względnie odraczając je do sesji listopadowej, przedłożyła Radzie Ligi Narodów sprawozdanie, zawierające treść przedłożonych jej memorjałów (odnośnie do Palestyny było ich cztery: Organizacji Sjonistycznej, Waad Leumi, Agudy i Egzekutywy kongresu palestyńsko-arabskiego) oraz własne uwagi i spostrzeżenia Komisji. Tych otóż uwag jeszcze nie znamy. Zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, iż orzeczenie Komisji Mandatowej wypadło w duchu dla nas przychylnym. Jedynie dla Komisji miarodajny czynnik informacyjny, tj. przedstawiciel rządu palestyńskiego — tym razem płk. Symes — wypowiedział się na wszystkie postawione mu kwestje bezwzględnie pozytywnie i przychylnie dla sprawy żydowskiej siedziby narodowej. Orzeczenie Komisji nie posiada coprawda wiążącego znaczenia dla decydujących czynników Ligi Narodów, rozumie się jednak samo przez się, iż moralne znaczenie jego jest wybitne i że Rada Ligi poważnie z niem się liczy.

Toteż należy się spodziewać, iż Komisja nie przeszła do porządku nad licznemi zażaleniami obu memorjałów sjonistycznych, Organizacji sjonistycznej, występującej, jako Jewish Agencji oraz Waad Leumi, a może będzie również uzasadnioną nadzieja, iż opinja Komisji znajdzie niebawem wyraz w pozytywnych posunięciach rządu palestyńskiego. Na czem polegają zażalenia sjonistyczne, wiadomo. Rząd palestyński nie wspiera kolonizacji żydowskiej państwowymi gruntami odłogiem leżącymi, rząd nie wspiera w drodze subsydjów rządowych szkolnictwa hebrajskiego, rząd naruszył dotkliwie zasadę równouprawnienia przy sposobności reorganizacji transjordańskiej straży granicznej itd., itd. — jednem słowem, rząd nie wykonuje mandatu, wedle którego zobowiązany jest do stworzenia w Palestynie warunków, gwarantujących wybudowanie żydowskiej siedziby narodowej (art. 2-gi mandatu). Jakkolwiek memorjały sjonistyczne nie chciały w Genewie wytaczać skarg i zażaleń na Londyn, to jednak przychylne stanowisko Komisji Mandatowej wobec naszych postulatów, wypływających wszak jasno z treści i ducha mandatu, miałoby dla nas bardzo wybitne znaczenie. Jak wspomnieliśmy, Komisja zajęła też podobno istotnie stanowisko wobec naszych żądań przychylne. (Haniebne i zdradzieckie stanowisko Agudy w Genewie omówimy innym razem).

Ale Genewa, to dla nas ostatecznie tylko „dyplomacja", „polityka zewnętrzna" — teraz zaś przychodzi do głosu Londyn, gdzie za dwa tygodnie spotkają się reprezentanci świata sjonistycznego. Obrady A. C. stać będą tym razem pod znakiem kryzysu palestyńskiego. Nieprzyjaciele polityki prez. Weizmanna będą mogli wskazać na rosnące w Palestynie niezadowolenie jiszuwu z powodu nieprzyjaznego, a czasem wprost drażniącego stanowiska rządu wobec ludności żydowskiej. Ostatnio powstała w Palestynie organizacja obywatelska „S'chutenu" (Nasze Prawo), mająca za zadanie obronę prawną jednostek i ogółu żydowskiego w kraju. Biuletyn tej organizacji („Semel") przynosi obfity materjał, dowodzący, iż rząd palestyński daleki jest od istotnego wykonywania mandatu. Weizmann ma na te rekryminacje, które nie są dla niego żadną nowiną, jedną odpowiedź: protesty i krzyki nic nam nie pomogą, rozbudowujmy własnemi siłami pozycje jiszuwu, a wówczas wzmocni się także nasza pozycja i wobec rządu!

Ważniejszym jednak, niż spory na posiedzeniu A. C. będzie, naszem zdaniem, fakt inny, a mianowicie zapowiedziany na koniec lata wyjazd Weizmanna i Herberta Samuela do Ameryki dla sfinalizowania pertraktacyj co do rozszerzenia Jewish Agency i wciągnięcia w ten sposób całego żydostwa światowego w orbitę sjonistycznego dzieła wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Prowodyrzy żydowsko-amerykańscy przekonali się już w międzyczasie o wartości eksperymentu krymskiego. Jest to w najlepszym razie sprawa żydostwa rosyjskiego — może ważna i pożyteczna, ale w żadnym razie nie mogąca tangować Palestyny i kwestji palestyńskiej. Rozszerzona Jewish Agency jest dziś koniecznością dla Palestyny — i to podwójną: polityczną i finansową. Jeśli coś potrafi pchnąć pracę palestyńską na wielkorzutne tory, to tylko pożyczka międzynarodowa. A w tym celu potrzebne jest zespolenie całego żydostwa na platformie Jewish Agency.

I dlatego — jakkolwiek twórcy „S'chutenu" pełną mają za sobą rację, to jednak większą rację ma Weizmann, który nie jest ani głuchy, ani ślepy, ani... kompromisowy, ale który czuje, gdzie leży istotny punkt naszej słabości.

Palestynę zbuduje tylko naród żydowski — zjednoczony, cały naród żydowski. I do tego zjednoczenia — w imię Palestyny — zmierza właśnie polityka Weizmanna.

W. B.

Sejm obraduje nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 7 Sln. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. **Niedziałkowski** (PPS) w sprawie nadużycia władzy przez komisarza rządu na m. Warszawę, który wbrew art. 31 Konstytucji, który mówi. że nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z przebiegu Sejmu skonfiskował „Robotnika" z 30. 6 br. za podanie interpelacji poselskiej. Marszałek Rataj przyrzekł zająć się tą sprawą po porozumieniu się z min. spr. wewnętrznych.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego Po sprawozdaniu pos. **Hartglasa** przyjęto wszystkie poprawki Senatu natury stylistycznej do noweli do ustawy notarjalnej.

Przyjęto w dalszym ciągu bez zmian w trzeciem czytaniu **ustawę o szkołach akademickich,** ustawę o podatku od lokali i ustawę karno skarbową.

Do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przyjęto w trzeciem czytaniu poprawkę pos. **Feldmana** o skreślenie art. 7.

Pos. **Byrka** referował z kolei ustawę o pożyczce dolarowej zalecając przyjęcie jej w brzmieniu komisji.

Pos. **Wyrzykowski** (Wyzwol.) stwierdza, że szkodliwa dla skarbu państwa umowa o wydzierżawieniu monopolu zapałczanego została uchwaloną pod terrorem ówczesnego ministra skarbu Grabskiego. Mowca domaga się aby p. **Grabski został postawiony przed Trybunał Stanu.** Ponieważ jednak obecnie wniosek taki ze względów formalnych nie byłby dopuszczalny, proponuje, aby wybrano komisję złożoną z 9 członków dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności cywilno-karnej.

Pos. **Hausner** (Koło Żyd.) uważa, że minister, **który najpierw wziął pożyczkę,** musiał się później zgodzić na wszystkie warunki. Gdy Sejm miał wątpliwości co do dzierżawy, przyszedł p. Grabski i **wymusił uchwalenie ustawy,** twierdząc, że pieniądze te potrzebne mu są na zasiłki dla powodzian i bezrobotnych. **Sprawa, o której się obecnie mówi,** ilustruje najlepiej stan naszej gospodarki monopolowej Gdy się znaleźli ludzie, którzy poddali ostrej krytyce skandaliczne szczegóły naszej gospodarki, urządza się na nich nagonkę i zarzuca się im, że bronią interesów poszczególnych grup, jak naprzykład szynkarzy. Jako stronnictwo, które przewidziało niekorzystne skutki dzierżawy będziemy głosowali za rezolucją i za wnioskiem posła Wyrzykowskiego.

Ustawę o pożyczce dolarowej przyjęto w drugiem czytaniu a głosowanie nad rezolucją odbędzie się w 3-ciem czytaniu.

Przystąpiono z kolei do pierwszego czytania **projektu rządowego w sprawie zmiany Konstytucji.** W dyskusji zabrał głos pos. **Głąbiński** (ZLN), który wywodzi że jakkolwiek jest zasadą ogólnie przyjętą. że ustaw konstytucyjnych nie powinno się często zmieniać, to jednak klub jego będzie głosował za odesłaniem projektu rządowego do komisji, a czyni to ze względów rzeczowych. Mowca krytykuje sposób uchwalenia pierwszej Konstytucji. Obecny projekt rządowy jest również jednostronny, a jednak godzimy się na ten projekt po uzupełnieniu go naszemi wnioskami jakie w swoim czasie wnieśliśmy. Rządowi powinno się przyznać prawo dekretowania ustaw, tak samo należy przyznać pewne prawa prezydentowi Rzplitej jednakże z tem zastrzeżeniem, że prawa te nie mogą dotyczyć ważnych spraw państwowych. (Głos na lewicy: par. 14! — Pos. Stroński: par. 14 maja!)

Mowca domaga się dalej, aby census wieku dla czynnego prawa wyborczego wynosił 25 lat, dla biernego zaś 30 lat. Zaznacza, że Konstytucja zawiera pewne przepisy krępujące. Co do systemu wyborczego to należy pamiętać o tem, że państwo składa się z dzielnic i z tego względu powinny być stosowane rozmaite systemy. Nie wszędzie np. nadaje się system proporcjonalności przy wyborach. Jest też zdania że Sejm zbyt liczny jest szkodliwy. Klub mowcy głosować będzie za odesłaniem projektu rządowego do komisji.

Pos. **Daszyński** (PPS) oświadczył m. in. co następuje: Debata dzisiejsza jest dalszym ciągiem przewrotu majowego, który wstrząsnął całą Polską. Nam przewrót majowy wywiesił tylko jedno hasło „Walka z nieprawością w życiu publicznem". Dopiero później dorobiono hasło o rzekomem zwiększeniu praw prezydenta Rzeczypospolitej. Im więcej twórca przewrotu osłania się milczeniem, tem gło-

...dziś odzywają się ludzie, którzy zaledwie otarli się o jego płaszcz. Strzały majowe spłoszyły całe stado wróbli, których dokuczliwe głosy narzucają się naszemu życiu publicznemu. Oczy przecierać się chce, czy w dniach majowych ZLN, czy może Ch. D. albo Ch. N. brały udział w strzelaniu do prawowitej władzy, bo dziś oni właśnie z min. Makowskim na wyścigi rewolucjonizują Konstytucję. Chcą oni także Konstytucję, jak i ordynację wyborczą przewrócić do góry nogami. Senat mają stanowić sami lewiatany, profesory, adwokaty i mianowańcy obok biskupów. Strzały majowe obudziły czarne ptactwo wrony reakcyjne zapełniają wyżynę dokoła Sejmu. Gdyby Sejm miał instynkt kierujący, powiedziałby jak Małgorzata do Fausta, w którego towarzystwie widziała djabła: „Henryku, strach mi przed tobą“, ale Sejm nasz właśnie pod wpływem straszenia gotów jest uchwalić nie takie nawet projekty.

W dalszym ciągu mowca staje w obronie Sejmu, zarzuca mu jednak, że nigdy się nie zajął sprawozdaniami Najwyższej Izby kontroli państwa, jakkolwiek działy się liczne kradzieże, a sprawcy zażywali spokojnie owoców swojej nieuczciwej pracy. Co się zaś tyczy aparatu administracyjnego, trudno powiedzieć, że biurokracja polska jest dobra. **Mniejszości narodowe oszukiwano w najnikczemniejszy sposób.** Dziś jeszcze, gdy dach pali się nad głową, panowie nic o tem słyszeć nie chcecie. Dalej mowca cytując prof. Dubanowicza zaznacza, że właśnie prof. Dubanowicz przy uchwaleniu Konstytucji marcowej wypowiedział się przeciwko wzmocnieniu władzy prezydenta. Przypomina, że stronnictwo jego już kilka razy zgłosiło wniosek o rozwiązanie Sejmu. Sejm jednak nie rozwiązał się. Jakkolwiek postępowanie Sejmu było liche, to rządy były jeszcze lichsze. Mowca krytykuje ewent. prawo veta dla prezydenta i wykazuje, że w tym wypadku uchwalenie jednej ustawy trwałoby 145 dni.

Gdziekolwiek rzucimy okiem, wszędzie mamy dostojników i profesorów. Kiedy w roku 1848 w parlamencie frankfurtskim znalazło się 88 profesorów, przerażona ludność jęknęła w piosence „88 Professoren, Vaterland ist verloren“. Profesor z patentem stał się „Mädchen für alles“, przepraszam pana min. Makowskiego, który również jest profesorem, ale to do niego się nie odnosi.

Mowca wypowiada się przeciwko odebraniu Sejmowi prawa budżetowania twierdząc, że sumy budżetowe składają się z krwi i łez masy ludzkiej, która ma prawo rozporządzać swoją krwawicą. Główną funkcją narodu przy takiej zmianie Konstytucji będzie jedynie posłuszeństwo, a to może doprowadzić do buntu i rewolucji. Jeśli ten rząd powstał z przeczucia, że nadużyć było za wiele, to późniejszy może powstać z poczucia, że nieprawości konstytucyjnych jest za dużo. Krytykuje polski faszyzm rozbicie stronnictw, mówiąc zaś o sprawie rozszerzania praw rządu przytacza fakt, kiedy prof. Głąbiński jako prezes Koła Polskiego we Wiedniu zwalczał par. 14 a kiedy został min. kolei, to na podstawie właśnie tego paragrafu budżet uchwalił. Przypomina, jak na podstawie pełnomocnictw udzielonych Grabskiemu, rząd skasował święto Matki Boskiej Gromnicznej, a kiedy ludność protestowała przeciwko temu, tłumaczono im, że to było robotą masonerji, Żydów i socjalistów. Domaga się aby nareszcie wytłumaczono jakiego systemu rząd chce się trzymać czy republiki parlamentarnej jak we Francji, czy Mussolinizmu, czy systemu Sowietów, czy systemu Stanów Zjednoczonych. Bo system polskim wytworzony jest w sosie austrjacko-rosyjskim. My nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni i przyzwyczaić się nie chcemy. Mowca stawia wniosek o **odrzucenie przedłożenia rządowego.**

Pos. **Błażejewicz** (Ch. D.) krytykuje poszczególne punkty projektu, uważa, że trzeba Konstytucję zmienić. W ordynacji wyborczej powinno się zmienić przynajmniej granicę wieku. Mowca ma zastrzeżenia co do prawa dekretowania i w ostateczności wypowiada się za odesłaniem do komisji.

Pos. **Dubanowicz** (Ch. .) broni projektu wysuniętego przez swoje stronnictwa, w szczególności broni zasadę dwuizbowości. Wypowiada się również za odesłaniem projektu do komisji.

Pos. **Kościałkowski** (Klub Pracy) broni całej rozciągłości projektu rządowego, uważając, że zasadniczą zmianę Konstytucji powinien przeprowadzić przyszły Sejm.

Pos. **Polakiewicz** (Str. Chł.) wypowiada się przeciwko dekretowaniu, dziwi się, że zmiana Konstytucji nie przewiduje zniesienia Senatu i oświadcza, że rząd obecny z wyjątkiem osoby p. min. spraw wojskowych nie budzi zaufania u jego stronnictwa. Głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji.

Pos. **Stankiewicz** (Klub Białoruski) oświadcza, że klub jego głosować będzie za odrzuceniem projektu rządowego.

Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg posiedzenia jutro o godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym: Dalszy ciąg pierwszego czytania projektu ustawy zmieniającej Konstytucję trzecie czytanie projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej w dolarach, pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z 2 marca 1923 r. w przedmiocie udzielenia min. skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcą walutą.

Wrażenie mowy posła Daszyńskiego

Warszawa. 5. VII. Sin. Główną atrakcją dzisiejszego posiedzenia Sejmu było przemówienie posła Daszyńskiego, atrakcją podwójną, a to dlatego, że pos. Daszyński nie przemawiał od 3 lat w Sejmie, wskutek choroby, a powtóre dlatego, że mowa jego przypominała świetne czasy, gdy był jeszcze „panem“ Sejmu. Wprawdzie głos jego często drżał. Pewne zwroty jego i obrazy podtrzymywały cały Sejm w skupieniu, zwracając uwagę wszystkich i zmuszając wszystkich do słuchania. Po mowie posła Daszyńskiego wszystkie następne mowy przeszły już bez wrażenia.

Różnica zdań w Kole Zydowskiem

w sprawie zmiany Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. VII. Sin. Na początku dzisiejszego posiedzenia Koła Żydowskiego poseł **Schreiber** poddał ostrej krytyce projekt zmiany konstytucji, uważając, że jedyną pozytywną stroną projektu jest punkt o prawie rozwiązania Sejmu. —

Poseł **Grynbaum** wskazuje również na konieczność rozwiązania Sejmu. Uważa, że wypadki majowe wykazały dopiero, jaką wartość w opinji publicznej posiada Sejm.

Poseł **Reich** wskazuje na reakcyjność rządowego projektu, jakoteż na szkodliwość wniosków poszczególnych klubów i uważa, że pełnomocnictw żadnych udzielać nie można.

Wkońcu powzięto następującą rezolucję: Koło Żydowskie oświadcza się jedynie za udzieleniem Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu, a przeciwstawia się z całą stanowczością przeciwko dalszym zmianom konstytucji przez Sejm obecny. Odnośnie do udzielenia rządowi pełnomocnictw, Koło Żydowskie domaga się wydzielenia z tej części projektu osobnej ustawy, która ściśle sprecyzuje zakres ctyh pełnomocnictw. Do tak ujętych pełnomocnicw, Koło Żydowskie ustosunkuje się rzeczowo. —

W międzyczasie jednak podczas posiedzenia Sejmu posłowie **Kirschbraun i Minsberg** wystosowali list do prezydjum, w którym oświadczają, że będą głosować przeciwko wszelkim zmianom. Drugi list wystosowali posłowie Wygodzki, Rosenblat, Reich i Studziński, w którym oświadczyli się jedynie za zmianą w kierunku rozwiązania Sejmu i przeciwko innym zmianom.

To spowodowało pewne zaostrzenie w Kole, a nawet zapowiedź dymisji prezesa Koła posła Hartglasa. W ostatniej chwili jednak posłowie sjonistyczni z wyjątkiem posła Reicha, wycofali podpisy i sprawa ta będzief jeszcze raz rozpatrywana. Jutro w imieniu Koła przemawiać będzie w Sejmie pos. **Grynbaum.**

Prusy Wschodnie ostoją reakcji w Niemczech

Królewiec. 5. VII. Przybył tu z Berlina wielki mistrz organizacji faszystowskiej „Jungdeutscher Orden“ Machraun, który wygłosił przed paru dniami na zabawach publicznych przemówienia, obfitujące w hasła reakcyjne. Mówca zaznaczył, że zadaniem organizacji, na czele której on stoi, a która, jak wiadomo, liczy około 2 mil. członków całej Rzeszy, jest wojskowe wychowanie młodzieży. Mówca występował dalej przeciw konstytucji wejmarskiej, oświadczając, że dzisiejsza republika nie jest w żadnym wypadku tem, do czego tęskni demokracja niemiecka. Machraun powiedział, że organizacja chce podnieść naród przez faszyzm. Socjalistyczna „Volksstimme“ komentując przemówienia zaznacza, że Machraun przybył widocznie do Prus Wschodnich, aby zbadać przyszły teatr wojny. Dziennik dodaje od siebie, że ludność Prus Wschodnich nie pragnie klęsk wojennych, jak również bronić się będzie wszelkiemi siłami przeciw upatrywaniu zła tylko po stronie polskiej. Ludność nie chce uczynić z Prus Wschodnich Szampanji, Flandrji, albo prowincji Ypres.

Złoty we Wiedniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń. 5. VII. (D) Złoty notowano dziś 9—9.15 przy tendencji bardzo silnej. Zwyżkę kursu złotego przypisują silnemu eksportowi węgla polskiego. Na kopalniach górnośląskich cały zapas węgla na haldach został opróżniony. Dzienny eksport węgla górnośląskiego wynosi 13.000 ton.

Protest przeciw wysiedlaniu robotników polskich z Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. VII. Sin. Poseł polski w Berlinie złożył na ręce rządu niemieckiego ostrą notę skierowaną przeciwko masowemu wysiedlaniu robotników polskich z Niemiec.

Konferencje marszałka Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. VII. Marsz. Sejmu Rataj odbył konferencję z posłami Dębskim, Niedziałkowskim, Wyrzykowskim. Jutro przyjmie przedstawicieli Koła Żydowskiego. Rozmowy toczą się na temat zmiany konstytucji.

Powrót złota polskiego z Anglji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. VII. Sin. Jak wiadomo zdeponował w swoim czasie były premjer i min. skarbu Grabski złoto w sztabach, jako zastaw w bankach londyńskich na pożyczkę sanacyjną. Obecnie wobec naprawy sytuacji finansowej rząd polski wykupił ten zastaw. Złoto to znajduje się już w drodze do Polski.

———o§o———

Komitet centr. organ. sjońskiej do posła amerykańskiego Stetsona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. VII. Sin. Centralny Komitet organizacji sjonistycznej wystosował list do posła amerykańskiego w Warszawie p. Stetsona z okazji 150-letniej rocznicy walk o niepodległość Ameryki. W liście Komitet centr. gratulując z okazji jubileuszu, podkreśla zasługi Wilsona dla sprawy odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Wizytacja państwowego Banku rolnego

Warszawa. 5. VII. PAT. Minister rolnictwa i dóbr państwowych p. dr. Raczyński oraz minister reform rolnych p. Staniewicz dokonali w dniu 5 bm. wizytacji państwowego Banku Rolnego. Panowie ministrowie interesowali się organizacją Banku i jego sprawami bieżącemi. Informacyj i wyjaśnień udzielali prezes rady nadzorczej p. Wojtkiewicz oraz naczelny dyrektor p. Staniszewski.

Polska może patrzeć spokojnie w przyszłość

P. Prezydent Mościcki o obecnej sytuacji.

Korespondentowi „Neue freie Presse" udzielił p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki rozmowy na temat obecnego położenia Polski i horoskopów na najbliższą przyszłość. P. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył m. in.:

Podobnie jak i wiele innych państw europejskich znajdujemy się w stanie gospodarczego kryzysu. Kryzys ten jest rezultatem wojny światowej, która u nas trwała niestety o trzy lata dłużej aniżeli u innych narodów. Tem się też tłómaczy, iż nasze życie gospodarcze ciągle jeszcze nie zdołało wrócić na tory normalne. Atoli trudności obecne, których główną przyczyną jest brak kredytu, są bezwątpienia przejściowe, gdyż wszystko wskazuje na rychłe polepszenie się sytuacji. Polska posiada wszak wszelkie warunki pomyślnego ukształtowania swego życia gospodarczego. Państwo nasze jest krajem agrarnym, którego produkcja nietylko pokrywa własne potrzeby, ale umożliwia też eksport znacznej nadwyżki. Eksport ten wzmoże się jeszcze wraz z postępującym rozwojem naszej agrykultury. Nie należy również zapominać o tem, iż nasze bogactwo pod względem surowców stanowi porękę coraz silniejszego rozwoju przemysłu.

Wybitne znaczenie posiada wreszcze i ta okoliczność, że w porównaniu z innemi krajami posiadamy minimalny ciężar długów. Objektywny osąd wszystkich tych warunków gospodarczych prowadzi do przekonania, iż Polska może spokojnie patrzeć w przyszłość. Co się tyczy naszych międzynarodowych stosunków gospodarczych rokujemy obecnie o nawiązanie traktatów handlowych z państwami sąsiedzkiemi. Jest naszem najgorętszem życzeniem, aby prace przygotowawcze doprowadziły jaknajszybciej do rezultatów, dla wszystkich stron pomyślnych.

Przed kongresem mniejszości narodowych w Europie

Prace przygotowawcze. — Konferencja mniejszości żydowskich.

Dnia 8 bm. odbędzie się w Cieplicach posiedzenie egzekutywy związków mniejszości narodowych Europy. Posiedzenie to ma na celu przygotowanie wielkiego kongresu wszystkich europejskich mniejszości narodowych. Egzekutywa wysłucha referatów o problemie mniejszości w różnych krajach i wypracuje odpowiednie rezolucje. Miejsce kongresu nie jest dotąd wyznaczone. Prawdopodobnie odbędzie się ten kongres w Genewie, w każdym razie w Szwajcarji.

Egzekutywa ma cały szereg ważnych spraw do załatwienia.

Głównie zajmie się egzekutywa problemem, kto ma brać udział w kongresie. Do egzekutywy zgłasza się bowiem wiele przedstawicieli różnych małych narodowości, których dopuszczenie wymagałoby olbrzymiego aparatu. Niedawno zgłosili się Fryzowie, żądając zastępstwa w egzekutywie na kongresie. Liczba tego rodzaju drobnych mniejszości, jest bardzo wielka. Także i katalońska mniejszość narodowa w Hiszpanji wyraziła życzenie brania udziału w kongresie.

Przed kongresem mniejszości odbędzie się również koferencja mniejszości żydowskiej. Ma się ona odbyć bezpośrednio po posiedzeniu sjonistycznego A. C. a mianowicie w Karlsbadzie. Podobno Nahum Sokołow ma wziąść udział w tej konferencji. Również Kongres Zydów amerykańskich zajmuje się tą kwestją, a na kongres karlsbadzki ma przybyć m. in. Stefan Wise. Jak słychać, posiedzenia kongresu mniejszości narodowych mają być tajne.

O stworzenie jednolitego centrum sjońskiego

Jak już o tem donosiliśmy, w czasie posiedzeń Komitetu Akcyjnego w Londynie, 22 bm. odbędzie się wspólna konferencja wszystkich przedstawicieli ogólnych sjonistów. Konferencję zwołują sjoniści amerykańscy, a celem jej są narady w sprawie składu Egzekutywy. Przypuszczają jednakowoż, że konferencja zajmie się równocześnie sprawą stworzenia silnego zjednoczenia wszystkich grup ogólnosjonistycznych.

Obrady międzynar, organizacji kobiet sjońskich

Berlin. (ŻAT.) W Berlinie obradował komitet wykonawczy międzynarodowej organizacji kobiet sjonistycznych. Na posiedzenie przybyły członkinie egzekutyw rozmaitych krajów zachodniej wschodniej i środkowej Europy.

Na porządku dziennym obrad były następujące kwestje: 1) organizacja pracy, 2) zobowiązania kobiet sjonistycznych wobec budżetu organizacji sjonistycznej, 3) rozszerzenie propagandy sjonistycznej wśród kobiet żydowskich. Wspomniane punkty porządku dziennego wywołały ożywioną dyskusję, w której uczestniczyły prawie wszystkie delegatki. Ze sprawozdań, złożonych na posiedzeniu wynika, że światowa organizacja kobiet sjonistycznych utrzymuje z własnych funduszów dwie kwuce dziewczęce w Palestynie.

Postanowiono utworzyć podkomisję dla studjów nad dziedzinami pracy sjonistycznej w golusie i Palestynie. Następnie postanowiono powołać do życia centralę dla pracy kulturalnej wśród kobiet i dziewcząt żydowskich. Główna siedziba centrali będzie w Wiedniu.

‚Jewish Agency' i ‚Waad Leumi'

Jerozolima. (ŻAT.). W wyniku pertraktacji pomiędzy egzekutywą sjonistyczną w Palestynie reprezentującą „Jewish Agency" a kierownictwem Żydowskiej Rady Narodowej doszło do porozumienia w sprawie wzajemnych stosunków między wspomnianemi instytucjami. Prezydjum „Waad Leumi" będzie w stałym kontakcie z przedstawicielem „Jewish Agency", pułkownikiem Kishem. Następnie ustalono, w jakich kwestjach Żydowska Rada Narodowa władna zwracać się wprost do administracji palestyńskiej. Pułkownik Kish uzyskał już w tej sprawie zgodę Wysokiego Komisarza i sekretarza generalnego rządu palestyńskiego. Ze swej strony egzekutywa sjonistyczna porozumiewać się będzie z Żydowską Radą Narodową we wszystkich kwestjach o zasadniczem znaczeniu, dotyczących administracji Palestyny.

—oSo—

Dookoła procesu Schwarzbarta

Świadkiem w procesie Schwarzbarta ma być m. in. osławiony pogromczyk ataman Paljenko, który w r. 1919 zorganizował pogrom w Żytomierzu, gdzie zabito 400 Żydów.

Z Paryża donoszą, że Millerand nie wystąpi na procesie Schwarzbarta, jako oskarżyciel prywatny ze strony Ukraińców.

Godne oświadczenie żony Schwarzbarta

Paryż. (ŻAT.). Żona Szaloma Szwarzbarta nadesłała do biura Ż. A. T.-nej w Paryżu następujące oświadczenie:

Doszły mnie wiadomości, iż przy niektórych zbiórkach pieniężnych, przeprowadzonych w związku z mającym się odbyć procesem przeciwko memu mężowi, Szalomowi Szwarzbartowi, mowa jest o tem, iż część tych pieniędzy będzie przeznaczona dla mnie.

Dziękuję za okazaną mi sympatję i za szlachetną intencję kwestarzy. Oświadczam jednak kategorycznie, iż żadnej pomocy materjalnej, skądkolwiekby nadeszła, nie przyjmę.

Żyłam zawsze wraz z mężem swym z pracy naszych własnych rąk i tą drogą nadal się utrzymuję. Jak długo nie zatracę zdolności do pracy, tak długo posiadać będę możność zdobywania sobie kawałka chleba własnym wysiłkiem.

Dzisiejszy Wiedeń

(Od naszego korespondenta).

Słońca! Słońca! —. woła za bohaterem Ibsenowskiego dramatu całe miasto. Ale krzyk ten nie bardzo pomaga. Dniem za dniem deszcze i deszcze tak że humor Wiedeńczyków wolno zanika. Chociaż z tego stanu jest tu bardzo wielu zadowolonych a przedewszystkiem ci, którzy dla ratowania kredytu zmuszeni byli ostatki kosztowności zastawiać i na kilka tygodni wyjeżdżać... na odpoczynek letni. Dziś każdy ma dogodną wymówkę niemożliwości wyjazdu: Deszcze... Zresztą nikt tu nie ma powodu uskarżać się na brak odpoczynku. Przez całe lata prawie odpoczywają tu kupcy i banki odpoczywają urzędnicy i odpoczywają przełożeni. Tylko tu i ówdzie krzyki tłumów „zajmujących" się polityką... na ulicy i okrzyki turbujących się wzajemnie w parlamencie posłów budzą ze snu Wiedeńczyków. Wielu zaś, którym obecny „sen" nie odpowiada, czmychnęło do Paryża na odpoczynek, by — mając już znaczną w tem rutynę — być obecnym przy agonji franka i oddać mu ostatnie przysługi..

Są jednak jeszcze we Wiedniu intratne interesa nie kolidujące z prawem. Dziś istnieje tu „poważne" konsorcjum, które wysyła na własny koszt i ryzyko skrachowanych hrabczuków i książąt do Ameryki na połów złotych, miljonowych rybek. Taki goły jak święty turecki arystokrata, zostaje świetnie wyekwipowany, dostaje kilka tysięcy dolarów na „łapę", bilety podróży pierwszej klasy, odpowiednie instrukcje i listy polecające a zobowiązuje się w przeciągu pewnego czasu ozłocić swój herb złotem dolarowych miljonerów. Dotąd już kilku skrachowanych arystokratów wiedeńskich złowiło kilka ponętnych rybek, których „tatusiami" są potężne ryby amerykańskie. Ostatnio książę Lobkowitz „zakosztował" tego szczęścia, a dziś w drodze do Ameryki znajduje się znowu kilku skrachowanych a młodych arystokratów wiedeńskich. Sławne „konsorcjum" nie może absolutnie skarżyć się na złe czasy. Za każdy tysiąc pożyczonych dolarów otrzymuje w razie „udania interesu" sto tysięcy dolarów. A więc wcale nie zły interes..

Z drugiej strony kilku byłych arcyksiążąt zamieszkałych we Wiedniu nie ma powodu się skarżyć na przewrót stosunków jak to okazało tegoroczne „derby austrjackie", na które poraz pierwszy od czasu republiki zjawili się niektórzy członkowie dawnego dworu z żonami, które zadziwiły wszystkich swemi strojami i perłami, o niesłychanej wprost wartości. Wogóle dziwnym sposobem tegoroczne „derby" pobiły świetnością toalet, brylantów i pereł i ilością aut nawet „derby" w czasach cesarskich i niejeden podobno z cudzoziemców, widząc tak olbrzymią a elegancką masę, nie dowierzał zbytnio obecnej biedzie wiedeńskiej. Chociaż któż wiedzieć może... Może te cuda z pereł i brylantów noszone przez arystokrację i damy z „towarzystwa" a skrupulatnie wymienione w tutejszych dziennikach były ze szkła, a miały na celu uzdrowić mocno nadszarpany kredyt swych mężów?

Poważniejszą jest jednak inna kwestja: okrzyki tłumów demonstrujących na ulicach przeciw rządowi. Niezliczone tłumy żądają walor. rent i demonstrują w niebogłosy przeciw ministrom. A wśród tych tłumów widać pożałowania godne postacie. Starcy i staruszki, przez całe życie odkładali grosz do grosza, a dziś na stare lata ręce po jałmużnę wyciągać muszą. Nie dziwota, że wołanie tych oszukanych mas żywem echem odbijają się w całem mieście. Cóż z tego, kiedy rząd mimo nawet najlepszych chęci nic dla tych mas chwilowo uczynić nie może, nie mogąc nawet podołać bardziej niepokojącym żądaniom bezrobotnych, którzy dzień w dzień przed parlamentem i po ulicach żądają nowych zasiłków. A na domiar wszystkiego zacięta walka prowadzona przez socjalistów przeciw klerykalnym zakusom szkolnym kanclerza Rameka nie mało kłopotów sprawia rządowi. Kto widział ostatnio te masy, kto słyszał okrzyki tych tłumów, kto widział te szubienice noszone przez tłum a na których zwisały znane postacie partji chrześcijańsko- socjalnej ten zrozumiał, że te oburzone klerykalnemi zachciankami tłumy do wszystkiego są zdolne. I tylko dzięki doskonale zorganizowanej „straży robotniczej" nie doszło do szturmu parlamentu...

Ale mimo tych walk politycznych każdy wie, że Wiedeń dziś bezsprzecznie jest jednym z najbezpieczniejszych i... najsympatyczniejszych punktów świata. Wszak nawet prasa Mussoliniego, nie odczuwająca dla socjalistycznego Wiednia zbytniej miłości, dziś z całą stanowczością żąda przeniesienia Ligi Narodów z Genewy do Wiednia.

Dziesiątki kongresów międzynarodowych zwołuje się do Wiednia. Ba! Nawet międzynarodowy czarny, związek... kominiarzy zwołuje do jasnego Wiednia swój kongres. Międzynarodowy turniej robotniczy

ODGŁOSY.

Niefortunny obrońca

Smutnej pamięci b. premjer i minister skarbu Wł. Grabski od czasu do czasu przypomina swem istnieniu na łamach prasy prawicowej, zabierając głos zwlaszcza w obronie własnych zbankrutowanych doktryn gospodarczych (w rodzaju samowystarczalności, kredytów zagranicznych i t. d.) Ostatnio zaś — niewątpliwie spłacając dług wdzięczności — wystąpił pan Wł. Grabski na łamach „Kurjera Warsz." jako obrońca b. Prezydenta Rzeczypospolitej St. Wojciechowskiego, który, jak wiadomo, darzył niefortunnego grabarza polskiego życia gospodarczego nieograniczonem zaufaniem. Okazją do podjęcia tej obrony — to napaść starego malkontenta i zrzędy Aleksandra Świętochowskiego w „Myśli Narodowej" na b. Prezydenta Wojciechowskiego, ale napaść wielce oryginalna. Bo p. Świętochowski zarzuca b. prezydentowi, że

„zakończył swoją karjerę niepoprawnie i nielojalnie. Zrzekł się dobrowolnie swej godności, złożył ją w najniewłaściwsze ręce marszałka sejmu, bez słowa protestu przeciw gwałtowi". Dalej podkreśla autor, że były prezydent udał się „pieszo z Belwederu do Wilanowa", a następnie gromi Świętochowski, że prezydent „nie powinien był ani odejść do Wilanowa, ani oddać swego stanowiska komukolwiek, a zwłaszcza kameleonowi politycznemu, który uprawnił zamach" (scil. marsz. Rataj. — Red. „N. Dz.")

Jakże wygląda apologja p. Grabskiego? Usprawiedliwia on swego przyjaciela i protektora, wykazując, że nie zrzekł się dobrowolnie swej władzy, gdyż

„dokonał on tego dopiero po kilkudniowej walce, w której sam występował w roli czynnej, ale był przez większość sił zbrojnych będących na miejscu, opuszczony, pomoce nie nadchodziły, a siły wojskowe, które miał koło siebie, nie były w możności zabezpieczyć dalszego trwania na stanowisku".

Następuje zapewnienie, że

„nikt nie ma prawa zwalać na byłego prezydenta odpowiedzialności za to, że marszałek sejmu, jak się wyraża Świętochowski, okazał się człowiekiem bez stałego planu i kameleonem politycznym".

A wkońcu walny argument obrońcy: Wojciechowski mógł być wiecznym widzem

„mógł czekać na bieg wypadków nie oddziaływując na nie, gdyż działanie należy do premjera i ministrów..."

Tego jednak Wojciechowski nie zrobił — zdaniem naszem — niestety, a wedle p. Grabskiego wskutek

„rzadkiego w dziejach bohaterstwa ducha: gdy w wojsku i wśród części ludności stolicy wybuchła walka orężna przeciw rządowi, którego prezydent nie tworzył z własnego wyboru i z własnego zaufania, lecz na zasadzie woli większości parlamentarnej i mimo to prezydent nie czeka biernie na rozwój wypadków, tylko sam bierze już otoczony rząd pod swoją osłonę, sam staje jako wódz obrony tego rządu, sam dodaje otuchy, aby doprowadzić obronę do ostatniej fizycznej możliwości, sam prowadzi za sobą rząd, zapewniając mu swoją osobą całe bezpieczeństwo".

Gdyby p. Wojciechowski nie był się duszą i ciałem zaprzedał ówczesnemu rządowi, gdyby bardziej samodzielnie i logicznie postępował podczas pamiętnych dni majowych, a także przed zajściami, to obecnie mógłby znakomicie obejść się bez obrony p. Grabskiego, obrony, której argumenty u ludzi zdrowo myślących zawierają raczej oskarżenie...

Czy istnieją stronnictwa „moralne"

Znamienne wyznanie „Robotnika?"

Jak wiadomo, w Warszawie i miastach prowincjonalnych organizuje się ostatnio „Związek Naprawy Rzeczypospolitej" — stronnictwo zbliżone do premjera Bartla i marsz. Piłsudskiego, a mające między innemi na celu walkę z rozwielmożnionem w odrodzonej Polsce partyjnictwem. Ze względu na lewicowo-radykalny program nowego związku zajmuje się nim przedewszystkiem prasa stronnictw lewicowych, a w ostatnim numerze „Robotnika" czytamy następujące uwagi na temat krytyki partyjnictwa przez nowopowstające organizacje:

„Czemże innem, jak nie przygotowaniem do tworzenia nowego stronnictwa jest to, co się obecnie czyni w Związku naprawy Rzeczypospolitej i w organizacjach pokrewnych.

Tworzyć nowe stronnictwo każdemu wolno. Zrozumieć jednak niepodobna, dlaczego to, co się teraz dzieje, jest dokonywane pod szumnem hasłem walki z partyjnictwem, a zwłaszcza walki o sanację moralną?

Jakąż rękojmię dajecie, moi panowie, że wasze stronnictwo będzie inne, niż każde przeciętne stronnictwo, a zwłaszcza, że w swej taktyce będzie bardziej moralne od innych? Albo wprowadzacie w błąd innych, albo oszukujecie samych siebie...

Na moralność partyjną jednak dotychczas żadnej specjalnej recepty nie wynaleziono. Wszelkie więc zapewnienia usiłujących utworzyć nowe stronnictwo inteligentów, że ich ugrupowanie jaśnieć będzie wszelkiemi cnotami obywatelskiemi, uważać należy za czczą przechwałkę..."

Czyż zatem doprawdy stronnictwo ludzi czystych rąk i nieskażonej moralności publicznej jest w Polsce nieosiągalną mrzonką? Byłoby to bardzo smutne, a jednak zdaje się być — prawdą.

M.

...ściągnęło tu około pięćdziesiąt tysięcy osób, a potem kongres paneuropejski, kongres prawa międzynarodowego, kongres budowy miast, socjologów, meteorologów i wiele innych w niemałej mierze przyczyni się do „ożywienia" miasta. Dziś znowu na każdym kroku widać tu Szwedów, którym cały Wiedeń dzięki składa, za życzliwość okazaną miastu w czasach powojennych, kiedy tysiące zgłodniałych dzieci utrzymywane były przez rodziny szwedzkie. A więc dawne już iluminacje ratusza, barwne wodotryski, przyjęcia, toasty.

Ale nie tylko Szwedzi są oczarowani pięknością Wiednia. Angielski poeta Galsworthy przez trzy dni postanowił zabawić we Wiedniu, a bawił tu kilka tygodni, nie mogąc nasycić się tem miastem. Naturalnie, że nie każdy znowu jak Galsworthy może się chełpić tem, że równocześnie przez dłuższy czas grano jego sztuki w czterech tutejszych teatrach.

Teatry wogóle dziś się cieszą znowu większą frekwencją. Zwłaszcza mistrzowsko grana pod reżyserją Reinharda sztuka Bourdeta „Więziona" (Gefangene) nie schodzi od tygodni z repertuaru. W sztuce tej zajmuje się autor w wytworny sposób kwestją lesbijskiej miłości. Walka o kobietę, której cała istota, całe pragnienie lgnie do drugiej kobiety. Sam problem, artystki tej miary co Helena Thimig i Dagny Servaes i reżyserja Reinharda powodują, że ludziska o bilety ustawiać się wprost muszą, czego we Wiedniu już dawno nie widziano. Cieszą się tu również powodzeniem „Dzisiejsze dziewczęta" komedja Gustawa Davisa, w której autor wykazuje, że „dzisiejsze modne" dziewczątka niczem właściwie się nie różnią od „dawnych", gdyż jedynym celem wszelkich kunsztów obecnej „emancypowanej" dziewczyny jest przecież.. obrączka ślubna. W Volkstheatrze święci znowu trjumfy sławna Constantin w komedji młodego Węgra Fodora „Dr. Jucsi Szabo". Tu autor okazuje, że nawet znakomita lekarka, przedewszystkiem jest kobietą, i że wszystkich leczyć jest w stanie, tylko siebie nie z tej choroby, znanej od początków świata, z... miłości, na którą to chorobę biedna Dr. Jucsi Szabo „ciężko zapada... W tej komedji Constantin istne święci trjumfy. Nie mniejsze święci tu trjumfy ulubieniec Wiednia Hubert Marischka, który, będąc pierwszym artystą operetkowym i szczęśliwym posiadaczem teatru „an der Wien", nie mało dorabia się miljardów na słodkiej muzyce Kalmana i Granickstättera. Nic też dziwnego, że z okazji stu dwudziestopięcioletniego jubileuszu istnienia teatru an der Wien uroczystości urządzone przez Marischkę w jego przecudnej willi, stały się tematem rozmów, a pierś tego operetkowego szczęśliwca ozdobiona została przez prezydenta Hainischa orderem... dla zasług republiki.

Kongresy, zjazdy, turnieje... Iluminacje, barwne wodotryski i... okrzyki politykujących tłumów. A nad wszystkiem stał nieba zakrywająca słońce. Deszcze, deszcze....

Dr. Józef Finkelstein.

Kronika polityki zagranicznej.

Gdyby Gandi był cesarzem Indji...

Ogłoszony niedawno w „Westminster Gazette" artykuł publicysty angielskiego Spendera spowodował Mahatmę Gandiego do porzucenia swej dotychczasowej rezerwy, i publicznej odpowiedzi w swem piśmie „Young India". Spender w swoim artykule wyraził się że gdyby Gandi był cesarzem Indji, to prawdopodobnie wydałby surowe zakazy imigracyjne przeciw Europejczykom. Na to odpowiada Gandi, że gdyby był cesarzem Indji, to starałby się przedewszystkiem o pojednanie świata i o pokój światowy. Rozwiązałby wszystkie armje, a pozostawiłby tylko oddziały policyjne, konieczne dla ochrony obywateli przed złodziejami i rabusiami. Każdemu Europejczykowi i każdemu przedsiębiorstwu europejskiemu udzieliłby w Indjach pelnej ochrony, atoli zakazałby importu zagranicznych towarów i trunków oszałamiających. Państwo objęłoby kontrolę nad krajowemi tkalniami. Następnie zaprowadziłby zupełną wolność religijną i wolność nauczania. Wkońcu proponuje Gandi drastyczny środek na rozwiązanie palącego w Indjach problemu Hindusów i Mahometan. Powiada mianowicie Gandi, iż najlepiej byłoby odebrać przywódcom obu kast wszelką broń, zamknąć ich pod kluczem i dopiero wtedy wypuścić na wolność, gdy zawrą pomiędzy sobą pokój.

Abd-el-Krim będzie wywieziony na Madagaskar

Jak donosi prasa paryska, zbliża się francusko-hiszpańska Konferencja w sprawie Marokka ku końcowi. Główna kwestja sporna, a mianowicie, co się ma stać z Abd el Krimem, jest, jak się zdaje, już unormowana. Przywódca Riffenów zostanie prawdopodobnie zesłany na Madagaskar, gdzie wprawdzie nie będzie traktowany jako jeniec wojenny, atoli trzymany będzie pod stałym dozorem. Strony paktujące doszły również do porozumienia co do zarządu terenu wojennego. Obie administracje, francuska i hiszpańska, będą od siebie ściśle oddzielone, a wspólna granica zostanie tylko w kilku punktach ze względów strategicznych zmieniona. Zadanie konferencji zostało o tyle ułatwione, że Hiszpanja oświadczyła gotowość całkowitego i efektywnego obsadzenia swego terenu okupacyjnego.

Stany Zjedn. nie poddadzą się kontroli

Na komisji rzeczoznawców dla spraw rozbrojenia w Genewie złożył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ważną deklarację. Według niej Ameryka popiera sprawę ograniczenia zbrojeń, zaakceptuje ustalone postanowienia, nie zgadza się jednakowoż na żadną kontrolę zbrojeń, mającą stwierdzić, czy wywiązała się ze swych zobowiązań. Dobra wola i poczucie honoru państwa zawierającego umowę ma stanowić jedyną gwarancję dotrzymania warunków paktu.

Militaryzacja akademików rumuńskich

Rumuński minister spraw wewnętrznych Gogha przygotowuje projekt ustawy, na mocy której każdy student szkoły wyższej uważany będzie za członka armji i podlegać będzie komendzie władz wojskowych. Specjalni instruktorzy wojskowi zajmą się wyszkoleniem akademików, które trwać będzie przez cały czas trwania studjów akademickich. Prasa opozycyjna występuje przeciw projektowi, zarzucając rządowi, że chce w ten sposób stworzyć oddziały faszystowskie, któremi mógłby w każdej chwili dysponować. Studenci uniwersytetów natomiast przyjęli projekt z wielkim zapałem.

Iwan Justh nie będzie wydany

Rząd szwajcarski odmówił wydania Iwana Justha, sprawcy napadu na premjera węgierskiego hr. Bethlena rządowi węgierskiemu. Justh wypuszczony został z więzienia po złożeniu kaucji 2.000 franków, by powstrzymać się od wszelkiej działalności i wystąpień politycznych do chwili przeprowadzenia rozprawy sądowej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Odsetki od wierzytelności w obcych walutach

Ostatnio pojawiły się w prasie wiadomości, że niektóre sądy a także Sąd Najwyższy wyraziły zapatrywanie, względnie orzekły, iż Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. VIII 1924 względnie 30. 12 1924 i z 24. I. 1925 wprowadzające w Polsce wyższą stopę ustawowych odsetek zwłoki odnoszą się tylko do zapłat w walucie krajowej.

Powyższe orzeczenia sądowe które zdaniem naszem nie dadzą się pogodzić ani z literą, ani z duchem obowiązujących ustaw, ani też nawet nie dadzą się usprawiedliwić względami praktycznemi, wywołały dezorjentację i niepewność wśród szerokich rzesz społeczeństwa, których przecież nie może pozostawić w wątpliwości co do kwestji tak ważnej.

Zdaniem naszem obowiązujące ustawodawstwo nie daje podstawy do poczynienia rożnicy w traktowaniu wierzytelności złotowych, a obcowalutowych odnośnie do odsetek zwłoki.

Czem bowiem są odsetki zwłoki?

Na to odpowiedź daje § 1333 uc., który stanowi, że szkodę, którą wyrządza dłużnik wierzycielowi przez zwłokę umówionej zapłaty dłużnego kapitału wynagradza się odsetkami oznaczonymi przez ustawę. A zatem ustawa przyjmuje, że jeżeli dłużnik popada w zwłokę, nie płacąc w terminie kapitału wierzycielowi, w takim razie wyrządza mu szkodę spowodowaną ubytkiem korzyści z tego kapitału. Przyjmuje się zatem, że pieniądze (kapitał) każdej chwili ulokować można w sposób przynoszący korzyści (odsetki) czyli poprostu na powszechny, zwyczajny procent. Ażeby jednak zaoszczędzić wierzycielowi trudu dowodzenia w każdym poszczególnym wypadku, jaki procent byłby osiągnął przez lokację kapitału, ustawa stanowi normę przeciętną, czyli tzw. odsetki ustawowe (prawne). Austrjackie ustawodawstwo oznaczyło wysokość odsetek ustawowych na 5 procent, przyczem jednak w odniesieniu do poszczególnych stosunków prawnych (np. spraw handlowych, wekslowych) zachodziły pewne odchylenia od tej normy (6 procent).

Ten stan rzeczy przetrwał w naszej dzielnicy aż do 9 IX. 1924 roku, kiedy to w drodze Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniono istniejące przepisy. Rozporządzenie to stanowi w § 1: „Wysokość odsetek prawnych (ustawowych) w stosukach prywatno-prawnych ustala się aż do odwołania na 24 procent od sta rocznie“. Toż rozporządzenie upoważnia w dalszym ciągu ministra Skarbu do obniżenia w drodze rozporządzeń tejże stopy procentowej, z czego faktycznie minister skarbu skorzystał, zmieniając z dniem 1 lutego 1925 cyfrę 24 na 15 proc.

Należy sobie uprzytomnić, że kiedy Władysław Grabski wprowadził powyższe rozporządzenie w życie, sprawa uregulowania wysokości prawnych odsetek była bardzo paląca. Wysokość bowiem odsetek zwłoki ustawowych (a więc umownych) pozostawała w rażącej dysproporcji do stopy procentowej, powszechnej wówczas w kraju. Dłużnicy więc woleli wdawać się w długotrwałe procesy pieniacze i ryzykować koszta sporu, byleby koozystać z cudzego kapitału z 5 (6) procentowymi odsetkami rocznie.

Rozporządzenie zatem miało na celu z jednej strony zastosować ustawę do potrzeb życia, a z drugiej strony odciążyć sądy.

Jak wynika z zacytowanego wyżej § 1 niema mowy o tem, aby rozporządzenie czyniło różnicę między zobowiązaniami w walucie złotowej, a zobowiązaniami w walucie zagranicznej.

Natomiast Najwyższy Sąd argumentuje, iż powyższe rozporządzenie oparło się o ustawę z 31 lipca 1924 o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa krajowego, „a zatem miało mieć zastosowanie tylko do stosunków kredytowych panujących w kraju, a zatem do wartości zapotrzebowania waluty, z którą to kwestją nie pozostają w związku świadczenia z walutą obcych“.

Otóż należy naprzód zaznaczyć, że na podstawie tejże ustawy o naprawie Skarbu Państwa, a mianowicie na podstawie punktu E) przewidującego „wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego“, wydano ustawę bankową, dalej czekową i wekslową, o publicznych domach składowych, o giełdach itd., a przecież nikt nie zechce chyba twierdzić, że przytoczone właśnie ustawy dotyczą tylko stosunków prawnych, których przedmiotem są zobowiązania złotowe. Przeciwnie, jeżeli rozporządzenie wprowadzające w Polsce wyższą stopę procentową odsetek miało na celu dostosowanie miary odsetek prawnych do stosunków kredytowych panujących w kraju to właśnie odnosiło się do zobowiązań bez względu na jakość waluty, bo przecież ustawodawca zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że w Polsce ilość będącego w obiegu kapitału w obcych walutach conajmniej dorównywa ilości kapitału w walucie krajowej, a śmiało rzec można, że ilość i suma zobowiązań w obcych walutach przewyższała, a może i przewyższa ilość i sumę zobowiązań w walucie krajowej.

(Dokończenie nastąpi)

Dr. B. Schor (Wadowice).

Ciekawe orzeczenie w sprawie waloryzacyjnej

W sądzie okręgowym w Warszawie toczyła się w ostatnich dniach sprawa o to, jak należy przeliczyć należność, przypadającą od Banku z rachunku bieżącego, czy na 41 groszy, czy też na,. 700,000 złotych.

Pełnomocnik polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie wytoczył powództwo przeciw Bankowi dyskontowemu w Warszawie, w którem wyjaśnił, że jego klijenci mieli w r. 1917 w pozwanym Banku na rachunku bieżącym 365.754 rb. Ponieważ Bank uchylał się od wypłacenia tej sumy, przeto powinien ponieść konsekwencje dewaluacji i zapłacić pełne sto procent ówczesnej wartości rubla, co stanowi około 700,000 złotych. W odpowiedzi na to powództwo pełnomocnik Banku dyskontowego dowodził, że Bank ten nigdy nie uchylał się od wypłacenia należnych sum, że podczas kiedy wszystkie banki korzystały z moratorjum, on jeden wypłat nie wstrzymywał. Jeżeli w danym wypadku odmówił wypłaty, to dla ważnych powodów. Przedewszystkiem dlatego, że żądano wypłaty „w czystych i nienaruszonych sturublówkach“, a takich Bank dyskontowy nie był obowiązany mieć. Następnie, wskutek rozporządzenia b. jeneral-gubernatora niemieckiego, wypłaty mogły być uskuteczniane tylko w markach, firma zaś powodowa żądała rubli. Nakoniec, co jest najważniejsze, osoby, które podpisały żądania wypłaty, nie miały należytych pełnomocnictw firmy, Bank dyskontowy więc, wypłacając pieniądze osobom nieupoważnionym, mógłby z tego powodu ponosić odpowiedzialność. Z tych zasad pełnomocnik Banku dyskontowego żądał oddalenia powództwa i uznania, że należność, przypadająca polskim zakładom przemysłu cynkowego w sumie 365,754 rb., wynosi obecnie tylko 41 groszy, a to wobec wyraźnego przepisu, zawartego w rozporządzeniu z dnia 14 maja r. 1924 (par. 41).

Pełnomocnik polskich zakładów przemysłu cynkowego popierał swoje żądanie. Zdaniem jego, wszystkie przytoczone zarzuty Banku dyskontowego są bezpodstawne. Żądanie wypłaty w rublach „czystych i nienaruszonych“ było uzasadnione taktyką tych banków, które deprecjonowały ruble uszkodzone. Rozporządzenie jeneral-gubernatora okupacyjnego nie było nigdy stosowane, co wynika chociażby z tego, że kurs urzędowy marki niemieckiej odbiegał zawsze od kursu rzeczywistego. Zresztą, kiedy firma powodowa zażądała wypłaty w markach, było jej to też odmówione. Co się zaś tyczy pełnomocnictw osób, które podpisywały firmę powodową, osoby te były do tego upoważnione przez prokurenta. Prokurent ma prawo dawać upoważnienia do poszczególnych czynności; podpis prokurenta jest jednoznaczny z podpisem właściciela. Bank dyskontowy nie chciał tego uznawać i, wiedząc o tem, że prokurent firmy powodowej, zarówno jak jej właściciele, byli wskutek wypadków wojennych odcięci od kraju, nastawał na ich podpisach, tych zaś dostarczyć nie było ani możności, ani potrzeby. Wobec tego wina w niewypłaceniu w swoim czasie pieniędzy jest wyłącznie po stronie Banku i on dlatego powinien zapłacić nie 41 groszy, jak to przewiduje rozporządzenie prezydenta z dnia 14 maja r. 1924, lecz 700,000 złotych.

Sąd okręgowy ogłosił sentencję, której mocą uznał, że należność, przypadająca od Banku dyskontowego polskim zakładom przemysłu cynkowego; wynosi 692,800 złotych, a nadto zasądził od pozwanego Banku na rzecz powodów tytułem kosztów sądowych 18,000 złotych.

HANDEL

W SPRAWIE ZAKOŃCZENIA WOJNY CELNEJ Z NIEMCAMI. Eksportujące sfery gospodarcze kładą nacisk na konieczność w interesie dobra ogólnego zakończenia wojny celnej z Niemcami. W szczególności los naszego przemysłu drzewnego zależny jest od tego. Coprawda, w okresie trwającej wojny celnej Niemcy trafiły już do źródeł produkcji w dziedzinie przemysłu drzewnego do Rosji i Finlandji i trzeba będzie zwalczać konkurencję tych krajów a jednak fachowe sfery stwierdzają, że dopóki nie nastąpi odnowienie stosunków gospodarczych z Niemcami, przemysł drzewny nie może doznać polepszenia konjunktury.

PRZEMYSŁ

ZWYŻKA CEN WĘGLA JEST NIEUSPRAWIEDLIWIONA. Pogłoska o tem, jakoby rząd zdecydowany był zaakceptować podwyżkę cen węgla, którą kopalnie zamierzają urzeczywistnić w wysokości 17,5 proc. od cen dotychczasowych wywołała konsternację wśród sfer handlowych, którym nie pozwalają podwyższać cen niezależnie od wysokości podatków. Szczególnie dziwna jest wysokość podwyżki takiej wobec wyjątkowo pomyślnej konjunktury dla przemysłowców węglowych. Według ścisłych obliczeń na podstawie kosztów produkcji własnej i cen rynkowych wprowadzony dodatkowy podatek 10 procentowy w żadnym razie nie usprawiedliwia tak wysokiej podwyżki. Sprawa ta jest przedmiotem obrad w łonie rządu. Opinja społeczna stanowczo zwraca się przeciw wyzyskiwaniu tej sposobności dla zwyżki cen, co ujemnie wpływa zarówno na koszta produkcji innych dziedzin przemysłu oraz na interesy szerokich sfer najuboższej ludności.

FINANSE

BUDŻET ROSJI SOWIECKIEJ NA ROK 1927. Budżet państwowy Rosji sowieckiej na r. 1927 został określony przez rząd na sumę 4 miljardów 600 miljonów rubli.

Eksport w r. 1927 spodziewany jest w zakresie 850 milj. br., import zaś — 750 milj. rb. Są to oczywiście obliczenia prowizoryczne, zależne od urodzajów i wydajności przemysłu. Wartość produkcji przemysłowej miałaby według tych samych obliczeń prowizorycznych wzrosnąć w roku przyszłym do 5,5 miljarda rb.

Dzień Młodzieży Sjońskiej

Pierwszy Dzień Młodzieży Sjońskiej w Polsce, zwołany na dzień 27 ub. m. z inicjatywy Egzekutywy Sjońskiej w Krakowie postawił sobie za zadanie przegląd szeregów młodzieży sjońskiej przez nią samą, zapoznanie się wzajemne młodzieży z jej poglądami i nurtującemi myślami i wreszcie rzucenie pomostu między pracą starszych a szukaniem dróg młodszych. W zjeździe brało udział 100 delegatów z różnych miast i miasteczek Małopolski zach. i Śląska.

O godzinie 11-tej zebrała się młodzież do wielkiej sali kahału, ozdobionej barwami i chorągwiami sjońskiemi, poczem wiceprezes Org. Sjon. Dr. Ch. Hilfstein zagaił pierwszy Dzień Młodzieży Sjońskiej w Polsce. Słowa jego poważne i spokojne mówią o wysiłkach weteranów sjonizmu, szukających oparcia na młodych barkach młodzieży sjońskiej.

Następnie wybrano prezydjum Dnia w osobach: przew. Weinberger (A. H. H.), wiceprzew. Korzennik (Bnej Sjon.) i Mandel (Przedświt-Emunah), sekretarzami Pomeranza (Kraków) Sommera (Dębica), Stemplera (Mielec). Wybrano jeszcze komisję permanencyjną i palestyńsko-wychowawczą. Następnie przywitali Dzień Młodzieży Dr. Weinert w imieniu Keren Kajemet, Dr. Jare w im. K. Hajesod, Muhlstein im. Gordonji, Klein im. Zeirei-Mizrachi, Sonderling im. Hechalucu, Taffet im. Szomer- Hazair, Diament im. Sjonist. Rewizj., Feldmann im. Hitachdutu, i inż. Horowitz im. Ezry.

Mgr. Leon Salpeter, przewodniczący referatu młodzieży Egz. Sj., składa sprawozdanie z działalności referatu. Od chwili stworzenia tegoż do dnia dzisiejszego udało się nawiązać bliższy kontakt Egz. z młodzieżą, wysłano do wielu miast mowców i referentów, bądźto towarzyszy starszych, bądźto ze sfer akademickich. Stworzono nowe referaty młodzieży przy Komitetach Lokalnych, założono nową sieć organizacyj młodzieży, reorganizowano i wzmocniono organizacje, które podupadły w niektórych miasteczkach, wysyłano cyrkularze i starano się wpłynąć na intenzywność pracy i ożywienie życia organizacyjnego młodzieży. Referent podnosi aktywność, jakoteż wielką działalność A. H. H. i stawia pracę i działalność organizacji Bielska jako wzorową, kończy przedstawieniem stosunków organizacji młodzieży na terenie krakowskim, podnosząc szczególnie działalność stowarzyszenia „Bnej-Sjon".

Następuje pierwszy podstawowy referat **Dnia Dra R. Feldschuha** (Ben Szem) p. t. „Nasza wiara". Mowca wskazuje na specyficzne właściwości narodu żydowskiego, potrzebę specjalnego krzewienia kultury judaizmu, która w walce z hellenizmem i europeizmem zabrała nam wiele psychicznych walorów, następnie przeprowadza paralelę między epoką kabały, mesjanizmu, chasydyzmu a epoką chaluca. Wskazuje na analogję w historji żydowskiej, że i teraz wielka część narodu należy do „Dor-hamidbar", a tylko mniejsza część wejdzie do kraju. Młodzież należy do tej drugiej części, która też, świadoma swojej roli, musi podjąć walkę z indeferentyzmem i konsolidatyzmem poglądów żydowskich, uzupełnić treść, stworzyć odpowiednią formę z pełnią jaźni i bytu. Dyskusja, w której wziął udział Nattel, Pomeranz zakończyła obrady I-szej połowy Dnia. Dyskusję nad refer. Dra Feldschuha odroczono do generalnej debaty. Wspólny obiad połączył następnie wszystkich delegatów i gości w miłej atmosferze braterskości i przyjaźni.

O godz. 5-ej popoł. zaczęła się druga część obrad. Tow. **Karfiol z Bielska** wygłasza referat p. t. „Ruchy młodzieży". Wskazuje na konieczność utrzymania kontaktu między młodzieżą a starszem pokoleniem, by entuzjazm ideału młodzieży mógł pokryć się z entuzjazmem pracy. Referent omawia właściwości ruchu Blau-weiss, Kadimy, Szomru i zatrzymuje się nad formą ruchu młodzieży teraźniejszej. Po nim wygłosił towarzysz **Frant** (A. H. H.) referat n. t. „Linje wytyczne pracy wychowawczej w organizacjach". Punktem wyjścia jest głębsze związanie z żydostwem, przez co sjonizm bardziej się utrwali. Musimy w organizacjach wytworzyć zainteresowanie do nauk judaistycznych, potem według pewnego systematycznego planu przeprowadzić wychowanie. Wszystko należy dać we formie odpowiadającej danemu wiekowi. Po kilkuletnim pobycie w organizacji musi członek znać całokształt żydostwa, aby był do niego przywiązany, i zrozumiał, że przyszłość swoją osobistą ma ugruntować w Erec. Na punkcie hebrajskiego musimy być radykalni, zwłaszcza od kierowników młodzieży musimy wymagać konsekwencji. Wreszcie należy kłaść nacisk na kontakt młodzieży ze starszą generacją sjońską. Co do szczegółów odsyła referent do planu pracy wychowawczej Egz. A. H. H. i jej okólników.

W generalnej dyskusji zabierali głos kol. Diamant, Kanon, Pomeranz, Nattel, Spira i Karfiol. Po krótkiej przerwie wygłosił ostatnie piękne i porywające przemówienie Dnia Dr I. Schwarzbart. Malując obrazy z przeszłości żydowskiej i porównywując je z obrazami tu teraźniejszości, wskazuje na potęgę ideału przyszłości w powrocie do własnej gleby. Wpływ Europy i jej kultury wzmocniły nas e wewnętrzne zasoby, które posłużą nam i ludkości do jej rozwoju. Wina słabego kontaktu starych z młodymi leży często w braku siły odpornej u tych ostatnich wobec rozmaitych hałaśliwych i szumnych haseł. Mowca kończy życzeniem, by następne Dnie Młodzieży odbywały się pod niebem Palestyny, nad brzegiem Jordanu i były prawdziwemi Dniami Młodości i Młodzieży.

Przew. Weinberger wskazuje na owocną pracę Dnia, na osiągnięcie celu jego inicjatorów, zbliżenie i zapoznanie się młodzieży ze sobą, wymianę zdań i przeżycia Dnia wśród własnych myśli i poglądów.

Odśpiewaniem hymnów i pieśni narodowych oraz miłym dodatkiem tańców palestyńskich zakończył się o północy I-szy Dzień Młodzieży w Polsce.

Na drugi dzień urządziła grupa delegatów i gości (A. H. H.) wspólną wycieczkę. Żadnych rezolucji, deklaracji, uchwał ani wyborów Dzień ten nie przedsięwziął. Było bowiem życzeniem inicjatorów Dzień ten poświęcić li tylko czystemu rozmyślaniu i zastanowieniu się nad drogami młodzieży, nie chcąc wnieść w jego obrady ton polityki i zacietrzewienia stąd wynikającego. W każdym razie jest ten Dzień szczytną kartą pracy sjońskiej, chlubą i wskaźnikiem rozwoju ruchu sjońskiego u młodzieży. Pomimo letniej pory wzięło udział w Dniu stu delegatów i wielka ilość gości.

Wiadomości z kraju

List z Dębicy

Komisarz rządu, który nie chce w żaden sposób rozpisać wyborów — Apel do p. Starosty!

Już siedem miesięcy minęło od czasu rozwiązania tutejszej Rady Miejskiej, a jednak miasto nasze ciągle jeszcze „jęczy" pod władzą Komisarjatu rządowego, a „jęczy" tembardziej, że cała dotychczasowa działalność Komisarjatu i wszystkie jego wysiłki były skierowane do jednego tylko celu, a mianowicie do utrzymania obecnego stanu jaknajdłużej. Postponuje się najwyraźniej zarządzenia p. Starosty, nie szczędzi się zabiegów i humorystycznych nieraz pomysłów, ażeby termin wyborów odwlec w nieskończoność.

P. komisarz, zwany u nas dyktatorem gdyż robi wszystko, co mu dyktują niektórzy członkowie jego Rady przybocznej, jest nowicjuszem w piastowaniu tak wysokich godności, nie należy się przeto dziwić że tak bardzo przyrósł do komisarskiego fotelu i że czuje się dobrze choćby w roli manekina ciągnionego na sznurku przez właściwych „rządców" naszego miasta, którymi są pp. Kottas i Niemiec, a którzy z kolei odbierają zlecenia od swojego „rządcy dusz", inspiratora ich wszystkich myśli i czynów, księdza Kopernickiego.

P. Niemiec, zastępca komisarza, skończony... magister farmacji, nie mniej od p. komisarza przylgnął do swej roli i podobnie jak tamten rękami i nogami i, o ile możności głową, broni się przed koniecznością rozpisania wyborów. W jaki sposób zaś traktuje się zarządzenia p. Starosty, o tem świadczy choćby jeden przykład: Na jednem z ostatnich posiedzeń, p. Niemiec, prowadzący posiedzenie, nie uznał za stosowne zakomunikować Radzie przybocznej o nadejściu z Starostwa reskryptu zawierającego między innemi instrukcjami nakaz rozpisania wyborów do Rady miejskiej. I byłby ten akt z pewnością zawędrował do zaszczytnego archiwum Komisarjatu, lub w najlepszym wypadku posłużył p. Magistrowi do zawijania pigułek, gdyby jeden z członków Rady przybocznej nie zainterpelował go w tej sprawie. Po długich korowodach p. Niemiec był zmuszony przystąpić do odczytania aktu. Niechże jednak nikt nie sądzi, by p. Magister był tak mało sprytny i cały akt odrazu odczytał, jakby to pierwszy lepszy komisarz rządu uczynił. Nie darmo wszak jest się „za pan brat" z najtęższymi tutejszymi politykmacherami, toteż trzeba sobie umieć radzić w podobnie „delikatnych" pozycjach. Czytał więc p. Niemiec, czytał punkt za punktem, aż dotarł do owego fatalnego locum które tak niebezpiecznie godziło w jego obecną rolę. Tu przerwał, spryciarz jeden i akt schował. Tylko natarczywość niektórych członków Rady przybocznej zmusiła tego urodzonego dyplomatę w skórze farmaceuty, do okazania reskryptu.

Wobec tego, że niema nadziei, ażeby Komisarjat miał zamiar kiedykolwiek przystąpić do spełnienia zadania, dla którego został jeszcze przed siedmiu miesiącami powołany — prosimy na tej drodze p. Starostę, ażeby spowodował rozpisanie wyborów w jaknajszybszym czasie.

Znowu oficer zabił szofera

Nie przebrzmiało jeszcze echo strzałów, któremi obrażony oficer położył trupem w komisarjacie szofera taksówki, a oto znów nadchodzi wstrząsająca wiadomość o morderstwie, dokonanem na niewinnym szoferze przez oficera.

Pomiędzy miasteczkiem Zdęciołem a stacją Nowosielna kursuje autobus. W miasteczku tem kapitan zamówił u szofera 2 miejsca w autobusie dla siebie i swego ordynansa na 8-mą godzinę. Wobec tego, że kapitan się spóźnił, a szofer obawiał się, że spóźni pociąg, nie czekał więc na kapitana i pojechał z pozostałymi pasażerami na stację. Kapitan, oburzony, na szofera, pojechał furmanką miejską na stację i tam dwoma strzałami położył trupem na miejscu szofera. Szofer zdążył wyjęczeć: „Co będzie z moją żoną i dziećmi".

Na stacji policja obawiała się zatrzymać kapitana i dopiero gdy pociągiem przyjechał jakiś pułkownik, który rozbroił kapitana, policja aresztowała zabójcę. Aresztowanego kapitana, który, jak się okazało, nazywa się, Zagrajewski, odwieziono do Nowogródka. Zabity szofer nazywał się Zdanowicz.

———o§o———

EMIGRACJA DO PALESTYNY Z POLSKI. W miesiącu maju przez centr. wydz. palest. wyjechało z Polski do Erec 849 emigrantów. Z tej liczby 447 mężczyzn i 402 kobiet. Według kategorji było wśród emigrantów: 43 kapitalistów, 7 turystów, 147 wezwanych. Reszta wyemigrowała na zasadzie certyfikatów. Według fachów: 71 rolników, 67 stolarzy, 24 ślusarzy, 2 blacharzy, 6 kowalli, 96 robotników, 7 elktrotechników, 19 majstrów budowlanych, 3 tapicerów, 6 tkaczy, 76 robotników krawieckich, 14 różnych fachów, 20 kupców, 2 przemysłowców, 11 uczniów, 14 wolnych zawodów i 406 bez fachu.

ZATWIERDZENIE WYBORU PREZYDJUM I ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Ministerstwo oświaty przesłało gminie żydowskiej w Warszawie oficjalne pismo, zatwierdzające wybór prezydjum i zarządu gminy żydowskiej. Pismo domaga się by nowy zarząd objął w przeciągu 10 dni swe funkcje.

WITOS U B. PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. Z Warszawy podają: W kołach sejmowych opowiadano, że p. Witos po powrocie do Warszawy odwiedził b. prezydenta, p. Wojciechowskiego.

REDAKTOR „GAZETY POLICYJNEJ" PRZED SĄDEM. Z Warszawy donoszą, że w związku z uchybieniami, jakie ujawnione zostały w swoim czasie w wydawnictwie „Gazety Policyjnej", wdrożono śledztwo sądowe przeciwko b. redaktorowi tego pisma Edwardowi Grabowieckiemu.

KONGRES BIBLJOTEKARZY W POLSCE. Z Pragi donoszą: Na ostatniem posiedzeniu między-

...rodowego kongresu bibljotekarzy wyrażono życzenie, aby następny kongres bibljotekarzy i bibljofilów odbył się w Polsce

WYSTAWA HIGJENICZNO- PRZECIWGRUŹLICZA WE LWOWIE. Z okazji drugiego ogólnopolskiego zjazdu przeciwgruźliczego, który odbyć się ma we Lwowie w pierwszych dniach września br. urządzona będzie przy VI Targach Wschodnich w czasie od 5 do 15 września w związku z Wystawą Budowlaną równocześnie z niemi zapowiedzianą, ogólno- polska Wystawa Higjeniczno- Przeciwgruźlicza.

NOWE PISMO SPORTOWE. Z Warszawy donoszą: Dnia 8 bm. wyjdzie w zmienionej formie ilustrowany tygodnik sportowy pod nazwą „Przegląd Sportowy". Redaktorem naczelnym został znany poeta i sportowiec, autor zbioru poezyj pod tytułem: „Laur Olimpijski", p. Kazimierz Wierzyński.

ST. GRABSKI GNIEWA SIĘ NA... ENDECJĘ. Na posiedzeniu endeckiej Rady naczelnej odbytej przed kilkoma dniami, były obecne wszystkie „wielkości" endeckie prócz b. min. oświaty St. Grabskiego, długoletniego przywódcy endecji. Powodem tego jest rozbieżność zdań między nim a większością endecji, przeciwnej wszelkiej „ugodzie" z marsz. Piłsudskim.

WAKACYJNE KURSY KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELEK SZKÓŁ POWSZECHNYCH PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH, PRZY GMINIE ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Przy zapisach (w kancelarji kursów, Śliska 28, d. 6, 8, 11 13, 14, 15 lipca od godz. 5—7 lub listownie) na kurs humanistyczny należy składać zaświadczenia szkoły, w której kandydat obecnie pracuje. Przy zapisach na kurs metod, — takież zaświadczenie oraz świadectwo 6 kl. gimnazjum albo (dla nauczycielek z dawnego zaboru rosyjskiego) świadectwo nauczyciela domowego lub początkowego, prócz tego zaświadczenie ukończenia kursu human. albo świadectwo 6 kl. polskiego gimnazjum. Wykłady od 20 lipca do 20 sierpnia codziennie.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KASY CHORYCH W PRZEMYŚLU. Z Przemyśla donosi nam nasz kor. (T): Zarząd Pow. Kasy chorych w Przemyślu otrzymał 30 czerwca br zawiadomienie z Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, iż zawiesza się w czynnościach władze P. K. Ch. i mianuje się komisarzem rządowym p. Pawła Lachowskiego. dotychczasowego komisarza, rządowego Kasy Chorych w Mościskach. Jako powód podano, że Kasa nie przeprowadziła reorganizacji biur kasy, iż Zarząd Kasy nie mając płynnej gotówki, poczynił daleko idące i niepotrzebne inwestycje jak kupno w walucie dolarowej gruntu w Bachowie, który nie przedstawia obecnie wartości ceny kupna i z powodu braku funduszów już drugi rok leży, bezużytecznie jak również kupno w walucie funtowej zupełnie niepotrzebnego cyklostylu i automobilu, następnie iż zarząd dopuścił do popadnięcia w długi wynoszące do kwietnia br. 76,237 zł. przez niepłacenie należytości lekarzy, szpitali, aptek itp. jak również zalega składkami ubezpieczeniowemi we wysokości 293,172 zł. Tem samem więc Zarząd kasy nie daje gwarancji, by zdołał przeprowadzić sanację stosunków a przedewszystkiem finansów.

REZERWY ZBOŻOWE W WIELKICH MIASTACH. Rząd postanowił — jak wiadomo — utworzyć rezerwy zbożowe w większych miastach, centrach przemysłowych, któreby pozwoliły na nasycenie rynku w odpowiednim momencie, wystarczającą ilością mąki i chleba dla oddziaływania na spadek cen względnie na utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie. Utworzenie takiej rezerwy rząd powierzył magistratowi warszawskiemu, wyznaczając na ten cel subwencję w kwocie 1 milj. zł. płatnej w ratach po 200 tys. zł.

HURAGAN W STANISŁAWOWIE. Jak donoszą ze Stanisławowa, w tamtejszych stronach olbrzymi orkan wyrządził znaczne szkody. Pozrywane zostały słupy telegraficzne poznoszone nawet drobne osiedla. W Sołoplinie i Worochcie wielka burza trwała przez kilka godzin.

GROŹBA STRAJKU WARSZAWSKICH TRAMWAJARZY. Z Warszawy donoszą: Pracownicy tramwajowi powzięli uchwałę, że o ile im nie zostanie wypłacona jednorazowa cała pensja za lipiec. rozpoczną strajk.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO W LUBLINIE. Onegdaj rano wystrzałem rewolwerowym, skierowanym w skroń odebrał sobie życie sędzia Sądu Okręgowego Henryk Gryminski. Samobójca miał lat 40, przyczem fakt czynu był dla jego znajomych zupełną niespodzianką. Przyczyny samobójstwa dotąd nieznane. Jest to już drugi fakt samobójstwa sędziego w Lublinie w ciągu roku bieżącego.

84 OFIAR WYBUCHU POD KOWLEM. Dowództwo OK. Lublin podaje urzędowe wyniki dochodzeń w sprawie wybuchu w Powursku na Wołyniu. Skutkiem wybuchu pocisku, 84 żołnierzy zostało bądź zabitych, bądź rannych w tem 3 oficerów. Ustalone zostało, że żaden z żołnierzy nie dotykał pocisku, ani też do niego się nie zbliżał. Śledztwo, które prowadzi prokurator wojskowy przy sądzie okręgowym w Lublinie jest o tyle utrudnione, żeprawie wszyscy bezpośredni świadkowie wypadku zginęli, albo są ciężko ranni

6 OFIAR KĄPIELI. Z Warszawy donoszą: W ubiegłą niedzielę utonęło w Wiśle 6 osób w czasie kąpieli.

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW BANKU W WILNIE. Onegdaj nastąpiło aresztowanie 2 członków dyrekcji Banku Rolniczo- Przemysłowego w Wilnie, który od kilku miesięcy pozostawał pod nadzorem. Aresztowanie nastąpiło na żądanie adwokata reprezentującego interesy wierzycieli banku.

Trzeci członek dyrekcji Rozwadowski uciekł i jest poszukiwany przez władze policyjne.

Hjeny żerujące na biedzie żydowskiej

Jak już donosiliśmy w porcie nowojorskim zatrzymana została grupa emigrantów żydowskich z Polski, która przyjechała okrętem „Bremen" i posiadała fałszywe paszporty. W sprawie tej nowej afery komunikują następujące szczegóły:

Wypuszczony z Pawiaka za kaucją 10 tys. Zł znany aferzysta Józef Rubiński, do niedawna obywatel amerykański wznowił natychmiast swą „działalność". Zorganizował on nową bandę „macherów" i „faktorów", którzy pozostali na wolności i byli niegdyś jego pomocnikami. Tym razem banda ta zabrała się do transportowania emigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Od 500 do 1000 dol. kosztowało wyrobienie dokumentów wraz z przejazdem do Ameryki. Dla prestiżu wybrano sobie pewnego „rabina", u którego złożone zostały umówione kwoty, dopóki paszport i wizy nie były gotowe i emigrant w najlepszym porządku odjeżdżał okrętem z portu. Emigrantów tych wysyłano okrętami wychodzącymi z Hamburga i Bremy. Jechali oni tylko 2-gą lub 1-szą klasą, gdyż kontrola dowodów emigracyjnych, jadących tymi klasami odbywa się tylko przy wsiadaniu na okręt. W porcie nowojorskim kontrola dla takich zamożnych emigrantów nie jest już tak skrupulatna. Interes szedł z wielkiem powodzeniem. Gdy transport przebywał drogę bez przeszkód, „rabin" w Warszawie wypłacał Rubińskiemu sumę, złożoną dla niego.

Rubiński zapewniał oczywiście rabina i emigrantów, że paszporty i wizy są prawdziwe w istocie jednak były sfałszowane.

O nowych machinacjach Rubińskiego dowiedzieli się bezrobotni „macherzy", którzy żądali od niego „odkupu". Rubiński wyśmiał swych niefortunnych konkurentów. Dowiedziawszy się, że Rubiński wysyła świeży transport 20 emigrantów z ziemi Łomżyńskiej do Stanów Zjednoczonych zakomunikowali o tem konsulowi amerykańskiemu, który o wszystkiem doniósł swym władzom, wskutek czego przybyła do New Jorku partja emigrantów została zatrzymana.

Orędzie Rabindranatha Tagorego do Europy

Nie walka, lecz harmonja.

Rabindranath Tagore bawi, jak wiadomo, obecnie we Włoszech, skąd ma zamiar udać się przez Szwajcarję i Austrję do Londynu. W Rzymie, Florencji i Turynie wygłosił wielki poeta Wschodu odczyty n. t. „Moja szkoła" i „Znaczenie sztuki", które wygłosi również i w Londynie. W Austrji zatrzyma się Rabindranath Tagore w celu konsultacji specjalisty chorób sercowych.

Przed kilku dniami odwiedził poetę dziennikarz włoski Aldo Sorani, któremu Tagore przedstawił kilka charakterystycznych rysów ze swego życia i ze swej filozofji.

„Jestem jeszcze dalej tego przekonania — mówił Tagore, — że kultury azjatyckie i europejskie nie pokrywają się ze sobą, że jednak powinny się nawzajem harmonijnie uzupełniać. W Azji jesteśmy zanadto rozdzieleni pomiędzy różne kraje, rase i religje. Wy tutaj w Europie, mimo waszych walk i kłótni, stworzyliście po długich wysiłkach coś w rodzaju jedności, która jest przecież czemś cudownem, szczególnie w dziedzinie organizacji i koordynacji zdobyczy naukowych. Jedność ta posiada przeto wielkie znaczenie".

Na zapytanie, czy wojna światowa tej jedności nie zniszczyła, odpowiedział Tagore: „Możliwe, ale tylko przejściowo. Jesteście dzisiaj tutaj w Europie twardsi, zaciętsi, bardziej samodzielni i mimo wojny także bardziej agresywni i opozycyjni. A pomimo to większem jeszcze niebezpieczeństwem jest tkwiący w was i odziedziczony sposób myślenia, gloryfikujący niejako walkę. Wierzycie w to, że walka jest nieuniknioną i że stanowi ona immanentne prawo życia, do czego dołącza się jeszcze inny wasz przesąd, a mianowicie, że walka wewnętrzna, walka duszy ze samą sobą, także jest czemś koniecznem, a nawet wzniosłem i pięknem. Istnieje dziś wielu ludzi, którzy sądzą, że życie prawdziwe polega na przeciwstawności ze samem sobą i na walce wewnętrznej idei, uczuć i namiętności. Jest to błąd niebezpieczny, albowiem życie idealne nie polega na stanie wiecznej ze sobą walki, życie prawdziwe i idealne powinno nam przynieść wewnętrzną harmonję, powinno roztaczać wokół siebie pokój i jedność.

Katastrofa wojny tłómaczy dostatecznie wasz wewnętrzny i zewnętrzny niepokój, który jednak nie może trwać wiecznie. Nadejdzie dzień, w którym dojdziecie do przekonania, że gonitwa za dobrami zewnętrznemi i ich gromadzenie jest bezcelowe i niebezpieczne, — albowiem odczujecie konieczność pokoju wewnętrznego oraz wewnętrzną konieczność uporządkowania domostwa i domostwa waszej duszy".

W tem miejscu zadał pisarz włoski poecie pytanie, czy dzieli on zdanie tych, którzy sądzą, że Ameryka przyjdzie z pomocą Europie w europejskiem dążeniu do sanacji wewnętrznej.

Tagore odparł: „Nie. Ameryka jest zanadto odległą, i również zanadto pogrążoną w tej samej chorobie, która gnębi Europę. Ameryka jest zanadto zajętą dobrami tego świata i ich zdobywaniem. O Ameryce możnaby użyć słowa Jezusa: „Łatwiej przejść wielbłądowi przez ucho igielne, aniżeli bogaczowi wnijść do królestwa niebieskiego". Ażeby wam pomóc, musiałaby Ameryka sama przejść głębokie bagno nieszczęścia. A w końcu: Ameryka nie jest wolną. Prawda, że my w Indjach żyjemy pod obcem panowaniem, ale my jesteśmy ludźmi bardziej wolnymi, niż Amerykanie — myślę, wewnętrznie bardziej wolnymi".

Wesoły kącik

DYLEMAT

— Panie senatorze, zjawiła się delegacja pańskich wyborców i chciałaby z panem się widzieć.

— Ilu ich jest

— Około 15-tu.

— Fatalne, fatalne — mruczy trybun ludowy — za mało, aby wygłosić mowę. a za dużo, aby ich zaprosić na śniadanie.

FILOLOGICZNA PODRÓŻ POŚLUBNA

— Ach popatrz drogi Edwardzie, co za przepiękna Madonna!

— Moje drogie dziecko, nic z tego nie mamy, dopóki nie znajdziemy w Baedekerze numeru 875.

Z AFORYZMÓW NA STARY TEMAT

Być kawalerem nie jest sztuką, natomiast sztuką jest — pozostać kawalerem.

* * *

Kobiety są jak długi — nie można się ich pozbyć.

* * *

Mężczyzna, który ustępuje, gdy nie ma racji, jest mądry. Mężczyzna, który ustępuje, gdy ma rację jest — żonaty.

Dział sportowy

Nareszcie zwycięstwo w zawodach międzypaństwowych! — Cracovia „finiszuje" w mistrzostwie. — Wawel zajmuje trzecie miejsce. — Porażka Jutrzenki. — Z kraju i zagranicy.

POLSKA—ESTONJA 2:0 (1:0).

Polska drużyna wystąpiła do zawodów w następującym składzie: Domański, Milde Karasiak, Wieliszek, Loth I, Lubina, Tupalski, Zwierz, Batsch, Sobota, Cichocki.

W pierwszej połowie gra równorzędna obu drużyn, bez wybitnej przewagi z jakiejkolwiek strony. Sobota uzyskuje dla Polski prowadzenie głową po centrze Tupalskiego. Druga połowa należy do Polski. która też uzyskuje drugą bramkę przez Tupalskiego z korneru. Gra obu drużyn słaba. Napad Polski nie wykorzystał całego szeregu pozycji podbramkowych. Najlepszymi na boisku byli Karasiak, Milde i Tupalski, reszta słaba. Estończycy zadowolili jedynie w defenzywie; atak ich był zupełnie bezradny. Zawodami kierował dobrze sędzia p. Vertes z Budapesztu. Widzów jak na zawody międzypaństwowe mało, bo zaledwie 2,000. Jest to pierwsze zwycięstwo naszej drużyny reprezentacyjnej w bieżącym roku.

CRACOVIA—B. B. S. V. 5:0 (1:0).

Bielszczanie nie są już tym groźnym przeciwnikiem z wiosny. Obecnie stanowią zupełnie przeciętną drużynę nie stojącą powyżej poziomu przeciętnej B. klasy krakowskiej. Drużyna ich ograniczyła się w zawodach z Cracovią jedynie i wyłącznie do defenzywy, a sporadyczne wypady nie były nawet groźne i były pewnym łupem obrony lub — rzadziej — bramkarza Cracovii. Po za dobrym bramkarzem Folgą i środkowym pomocnikiem Mączką cała drużyna bardzo słaba. Cracovia grała i te przedostatnie zawody znakomicie i winna była osiągnąć wynik dwucyfrowy, któryby dopiero ilustrował prawdziwy stosunek sił obu drużyn.

Pierwszą bramkę zdobywa Kałuża celnym strzałem na kilka minut przed pauzą. Do przerwy umie jeszcze BBSV. oprzeć się Cracovii. Po pauzie następuje zupełne załamanie się gości i bramki padają jak z rogu obfitości. Zaraz po rozpoczęciu pakuje Nawrót głową piłkę w siatkę gości, a w kilka minut później dalekim strzałem zdobywa Chruściński trzecią bramkę, którą goście reklamują, gdyż rzekomo nie miała piłka przejść linji bramkowej. Wkrótce potem strzela Nawrót obok wybiegającego niefortunnie Folgi w bramkę, a w końcu ustala wynik Zastawniak przez zdobycie piątej bramki z rzutu karnego. Odtąd Cracovia nieco wypuszcza grę i zaczyna się bawić ograniczając się jedynie do gry pokazowej w polu i nie zdobywa już więcej bramek, których w tych zawodach mogła naprawdę osiągnąć do woli.

Zawodami kierował p. Molkner.

WAWEL—MAKKABI 3:1 (2:1).

Zawody te miały decydujące znaczenie dla Makkabi. Mimo jednak tak wielkiej ważności — gdyż od nich zależało w wielkiej mierze pozostanie Makkabi w klasie A., gracze Makkabi nie wykazali zupełnie zrozumienia dla tego i grali zupełnie bez ambicji, a nawet o wiele słabiej niż zwykle.

Pierwsza połowa gry należy do Makkabi Mimo to zdobywa Wawel pierwszy bramkę przez Jesionkę z rzutu wolnego. Mimo przewagi może Makkabi dopiero po 30 minutach wyrównać pięknym strzałem przez Goldflussa. Tuż przed pauzą zdobywa Koncki drugą bramkę dla Wawelu. Po przerwie gra Wawel nader ambitnie i ma przewagę nad zmęczonymi graczami Makkabi. Gra jednak jest bez wyniku, aż na kwadrans przed końcem zdobywa Łopatka z widocznej pozycji spalonej trzecią bramkę dla Wawelu.

Zwycięstwo Wawelu było zupełnie słuszne dzięki nader ofiarnej i ambitnej grze całej jednastki. Wyróżniała się znakomicie usposobiona w tym dniu obrona Nowak—Jesionka i Seichter w pomocy. Atak słaby, jednak zagrażał kilkarotnie poważnie bramce przeciwnika. Z Makkabi wyróżniał się jedynie Pulysz swą znakomitą grą. Reszta poniżej swej zwykłej formy.

Przez to zwycięstwo zdobywa Wawel trzecie miejsce. W hierarchji obecnej pozycja ta należy mu się zupełnie słusznie, gdyż Wawel jest obecnie jedną z najofiarniejszych i najambitniejszych drużyn.

Makkabi grozi obecnie nieuchronnie spadek do klasy B. Jedynie zwycięstwo nad Cracovią lub Wisłą mogłoby jeszcze zatrzymać go w klasie A. Szkoda, by ta utalentowana zresztą i mająca jak najlepsze widoki drużyna opuściła szeregi klasy A, w której miejsce słusznie się jej należy.

Sędzia p. Rosenfeld słabszy niż zwykle.

PODGÓRZE—JUTRZENKA 4:1 (2:1).

Jutrzenka bez Mellera i jednego obrońcy, Podgórze z pięcioma rezerwowymi, bez najlepszego gracza Pajorskiego. Jutrzenka przedstawiała istny obraz „nędzy i rozpaczy" i zupełnie nie zdradzała cech pierwszoklasowości. Podgórze mimo rezerwowego składu potrafiło nie tylko oprzeć się pierwszoklasowej Jutrzence, lecz zadać jej nawet poważną klęskę. Sędziował p. Gruszczyński.

Podgórze—Błękitni 4:2 Wawel rez.—Makkabi rez. 2:1. Orlęta—Hakadur 4:2.

* * *

ŁÓDŹ. Warszawa—Łódź 3:2 (1:2). Mimo znacznej przewagi Łodzian zwyciężyła jednastka Warszawy która potrafiła lepiej wykorzystać niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Sedzia p. Seidner z Krakowa wywiązał się dobrze z ciężkiego zadania.

POZNAŃ. Poznania—Bałtyk 6:0.

LWÓW. Hosmonea—Lechja 2:1. Polonja (Przemyśl)—Sparta 2:0. Pogoń—Czarni 3:3.

TORUŃ. TKS.—Warta 3:2.

* * *

PRAGA. Czechosłowacja—Szwecja 4:2 (2:1).

Viktorja Žižkov—Vienna 6:1. Liben—Cechie Karlin 6:2.

BELGRAD. Simmering—Jugosłavia 4:3, Simmering—Belgradzki 3:2.

Ile żon wolno mieć komuniście?

Obrazek obyczajowy z Rosji sowieckiej.

Znany publicysta komunistyczny, Sosnowski który już kilkakrotnie w jaskrawy sposób piętnował nieporządki, panujące w administracji sowieckiej, zamieścił w tych dniach na łamach moskiewskiej „Krasnoj Gazety" ciekawą historję o pewnym studencie Korenkowowie:

Niedawno dokonano w Moskwie włamania do kasy Akademji Górniczej, przyczem zraniono ciężko kasjera, a żonę jego zabito. Nazajutrz stwierdzono, że włamania dokonali słuchacze akademji górniczej, a mianowicie bracia Korenkow i ich kolega Smironow. Podczas przesłuchania w policji oświadczył starszy Korenkow, że kradzieży dopuścił się, gdyż potrzebne mu były pieniądze na wyjazd na Krym. Sosnowski podaje w swym artykule cały szereg ciekawych szczegółów z życia młodocianego złoczyńcy. Korenkow ma już na sumie niu cały szereg grzechów, które nawet były już tematem obrad komitetu wykonawczego związku młodzieży komunistycznej. Korenkowowi zarzucano, że z jego winy odebrała sobie życie słuchaczka akademji górniczej Rywa Dawidsonówna. Korenkow starał się dowieść przed sądem, że Dawidsonówna nie była jego żoną, nie zaprzeczał jednak, iż przez cały rok utrzymywał z nią stosunek miłosny, wskutek czego zmuszona była Dawidsonówna kilkakrotnie uciec się do niedozwolonej operacji. Początkowo mieszkał każdy z nich oddzielnie ale po pewnym czasie przeprowadziła się Dawidsonówna do akademji górniczej, gdzie otrzymała pokój, graniczący z pokojem Korenkowa. Organizacja komunistyczna debatowała dłuższy czas nad zagadnieniem: czy Dawidsonówna była żoną Korenkowa, czy też nią nie była? Korenkow oświadczał niejednokrotnie, że nie mógł uważać Dawidsonówny za swą żonę, już choćby przez wzgląd na to, że przed tem utrzymywał stosunek miłosny z inną jeszcze studentką, nie będącą również je go żoną. Przez pewien czas znajdował się nawet jednocześnie w bliskich stosunkach z trzema studentkami. W czasie tym panowały między Korenkowem a Dawidsonówną bardzo naprężone stosunki, a Dawidsonówna bardzo często oświadczała, że popełni samobójstwo. Przed sądem zeznał Korenkow, że Rywy Dawidsonównej nigdy nie kochał i że ich wzajemny stosunek był dziełem przypadku. Kiedy członkowie komisji śledczej stawiali Korenkowowi pytania, które dla oskarżonego nie były przyjemne, obrzucił Korenkow komisję śledczą gradem obelg. Komisja postanowiła o statecznie wykluczyć Korenkowa z organizacji komunistycznej.

Sprawa Korenkowa rozpatrywana była następnie przez okręgową komisję kontrolną, która zwróciła uwagę miarodajnych czynników na pewne dość podejrzane okoliczności. Po pierwsze stwierdzono, że zmarła miała po śmierci skrzyżowane ręce, a po drugie, skonstatowano, że Korenkow spalił wszystkie listy i dzienniki nieboszczki. Prócz tego okazało się, że w dzień śmierci Dawidsonówny przyjechała do Korenkowa nowa kochanka, która jednak po chwili znów odjechała. Przed odjazdem miała się ona wyrazić, wobec służącej: „Przyjechałam w nieodpowiedniej chwili: mogliby powiedzieć, że jedna jeszcze nie umarła a druga już czeka".

Afera Korenkowa wywołała wielką sensację w całej Rosji, a nawet i prasa zagraniczna poświęciła sprawie tej wiele miejsca. Najciekawsza jest decyzja, powzięta przez komunistyczną komisję kontrolną. Bardzo wielu studentów członków stronnictwa komunistycznego, starało się bronić Korenkowa, dowodząc że Dawidsnówna, pochodząca z inteligencji miała „burżuazyjne obyczaje". prócz tego, twierdzili obrońcy Korenkowa, że statuty stronnictwa komunistycznego nie zabraniają komunistom mieć więcej, niż jedną żonę. Komisja kotrolna uznała widocznie słuszność tych wywodów, bowiem postanowiła unieważnić wyrok komitetu wykonawczego i związku młodzieży komunistycznej. Wobec tego Korenkow pozostał nadal członkiem stronnictwa, oraz studentem akademji górniczej.

Potwór w ludzkiem ciele

Donosiliśmy już o potwornem morderstwie we Wiedniu, którego dokonał rzeźnik tamtejszy Johann Wimpassinger, zabijając w czasie kłótni siekierą swoją żonę. ćwiartując ją na drobne kawałki i odnosząc systematycznie te części we worku do Dunaju. Dzięki czystemu przypadkowi udało się jak wiadomo, odkryć tę straszną zbrodnię, a mianowicie, aktor wiedeński, Raimund, przejeżdżając koło Dunaju zauważył człowieka, który z worka wrzucał coś do rzeki, co odrazu wydało się Raimundowi podejrzanem, tak, że zatrzymał tramwaj i wraz z policjantem podążył za podejrzanym osobnikiem. Wimpassinger twierdził z początku, że zdechłego kota nosił we worku, ale na policji przyznał się zaraz do czynu. Wimpassinger to typ, w spelunkach wielkiego miasta. niestety do rzadkości wcale nie należący. zupełnie na wszystko zobojętniały, cynik brutalny, prawie że zezwierzęcony. Sąsiedzi domowi — Wimpassingerowie z dwojgiem dzieci mieszkali ostatnio przy Volkertstrasse w II. obwodzie — opowiadają że małżeństwo żyło ze sobą jaknajgorzej prowadziło wieczne kłótnie i bójki, tak, że najbliższe sąsiedztwo nie mogło w nocy spać. W mieszkaniu, składającem się z pokoju i kuchni, mieli kilku sublokatorów, w tem dwie prostytutki. Obecnie okazuje się, że Wimpassinger jest również podejrzany o zamordowanie swojej córki, która przed paru laty znikła z domu i o której policji dotąd nic nie wiadomo Istnieją również poszlaki, iż w ubiegłym roku zamordował jedną ze swoich sublokatorek.

Afera Wimpassingera maluje w czarnych, ale niestety prawdziwych kolorach życie najniższych sfer społecznych wielkiego miasta. Wimpassinger był ostatnio bezrobotny.

Program stacyj broadcastingowych

na wtorek 6 lipca br.

Wiedeń 531 m 2 Stulecie wesołej wiedeńskiej muzyki. Berlin 504 m i 571 m 20'30 Koncert orkiestry. Wrocław 418 m i Gliwice 251 m 20'30 Koncert symfoniczny. Lipsk 452 m i Drezno 294 m 22 Koncert na cytrach. Monachjum 485 m i Norymberga 340 m „Wesoła wdówka". Norag 392.5 m 20 Koncert wieczorny.

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 23	6 Wtorek 24 Tamuz	19 m. 58

Uroczystość 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych

W niedzielę odbył się w Krakowie obchód 150-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po nabożeństwie, odprawionem w kaplicy św. Bronisławy u stóp kopca Kościuszki, udali się przedstawiciele władz i tłumy publiczności na dziedziniec koszar 5 pułku saperów, gdzie nastąpiły przemówienia prof. Dra Kelly'ego, prof. Dyboskiego i prezydenta miasta inż. Rollego. Wszyscy mowcy w gorących słowach podnosili serdeczne węzły przyjaźni, łączące Stany Zjednoczone z Polską, a datujące się od walk o niepodległość Stanów, w których brali udział Kościuszko, Pułaski i inni patrjoci polscy.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na szczyt Mogiły Kościuszki, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej pod którą poprzedniego dnia złożono grudki ziemi z pobojowisk amerykańskich na wspomnienie udziału Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W chwili odsłonięcia tablicy orkiestra zagrała hymn amerykański, a następnie polski. Uroczystość zakończyła się defiladą wojsk przed przedstawicielami władz. Na uroczystości reprezentował ambasadora Stanów Zjedn. sekretarz ambasady w Warszawie, p. Stanley.

Ulgi kolejowe dla letników

Rozporządzenie ministerjalne z dnia 26-go czerwca 1926 r. rozciągnęło ulgi kolejowe na letników, powracających z letnisk krajowych woj. krakowskiego, w którem korzystać z taryf zniżkowych będą letnicy zamieszkali w następujących miejscowościach: Porąbka (stacja kolejowa Kęty), Jurgow, Rzepiska, Łapszanka, Bursztyn, Biedzica, Łapsze Niżne, Kacwin, oraz Czorsztyn. (Dla tych letnisk stacjami są: Nowy Targ, Czarny Dunajec, Poronin i Zakopane).

Letnicy, powracający z wyszczególnionych letnisk po przynajmniej 14-to dniowym pobycie, mogą otrzymać na zasadzie zaświadczeń, wydanych im przez zarządy gminne let nisk, opust w biletach powrotnych, ważnych do pociągów osobowych, w wysokości 66 procent ceny biletów.

———oŞo———

NARESZCIE POGODA! Po długotrwałych, niemal bezustannych ulewach, nastało kilka pogodnych dni. Z ustalenia się pogody skorzystały natychmiast rzesze wybierających się na letniska mieszkańców miasta, którzy z powodu trwałej niepogody odkładali wyjazd, nie mogąc doczekać się korzystniejszej aury. Toteż w trzech ostatnich dniach wzmógł się bardzo ruch podróżnych na dworcach krakowskich. Również wielu mieszkańców wyjeżdża na letniska autami i furmankami.

— **STAN WODY NA WIŚLE**, który podczas dni ulewnych wykazywał ustawiczną zwyżkę, poczyna się szybko obniżać. Woda dochodzi do poziomu normalnego.

— **WYCIECZKA WĘGIERSKA.** Dziś, we wtorek przyjeżdża do Krakowa o godzinie 9tej rano wycieczka węgierskiego klubu „Patria". W wycieczce biorą udzia przedstawiciele węgierskiego świata literackiego, artystycznego, dziennikarskiego itp.

Goście zabawią w Krakowie do jutra wieczór, poczem wyjadą do Warszawy.

— **SPRAWA SZKOŁY PIELĘGNIAREK.** W sali krakowskiej gminy żydowskiej odbyło się onegdaj liczne zebranie obywateli, na którem organizatorka szkół pielęgniarskich Miss Greenwald z Ameryki w obszernem przemówieniu przedstawiła stan szkół pielęgniarskich w Ameryce i Anglji, wskazując na konieczność zakładania takich szkół w Polsce. Podnosząc z uznaniem, że szpital krakowskiej gminy żyd. jest najlepiej i najpiękniej urządzony w całej Polsce, zachęcała obecnych do współpracy przy założyć się mającej przy tym szpitalu szkole pielęgniarek.

— **Z TARGOWICY NA BYDŁO.** Na targi od 27 ub. m. do 3 bm. spędzono buhaji 69, wołów 139, krów 322, jałówek 134, cieląt 655, nierogacizny 636, razem 1955 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 1 do 1,55 zł, woły od 1 do 1,60 zł, krowy od 90 gr. do 1,45 zł, jałownik od 1 do 1,47 zł, cielęta od 1 do 1,50 zł, nierogaciznę od 2,15 do 2,60 zł; bitej wagi nierogaciznę od 2,90 do 3,50 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1854 sztuk, na konsum cję innych gmin kraju 58 sztuk.

Pozostało niesprzedanego bydła 43 szt.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Popyt zmniejszył się.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY WYWIADOWCY POLICJI.** Jakób Huber, wywiadowca policji, zamieszkały przy ul. Krowoderskiej l. 7, wypił dnia 4 bm. w zamiarze samobójczym w swem mieszkaniu pod wpływem rozstroju nerwowego większą ilość kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe przewiozło Hubera do szpitala św. Łazarza. Stan jego nie budzi obaw.

— **RZUCIŁ SIĘ POD TRAMWAJ.** Tadeusz Knapik, (lat 20) ze Skawiny rzucił się dnia 3 bm. o godz. 17,40 w ulicy Dominikańskiej, obok kościoła OO. Dominikanów pod nadjeżdżający wóz tramwajowy w zamiarze samobójczym. Motorowy zdołał na czas wstrzymać wóz i udaremnił Knapikowi jego czyn. Doprowadzony do komisarjatu Knapik zeznał, że uczynił to z rozpaczy, gdyż nie chciano go przyjąć do żadnego klasztoru.

— **OFIARY WISŁY.** Dnia 4 bm. o godz. 15-tej wyłowiono z Wisły obok klasztoru na Skałce zwłoki Kazimierza Gdańskiego (lat17), zamieszkałego przy ulicy Piekarskiej l. 14, który utonął w czasie kąpieli. Zwłoki odstawiono do załadu medycyny sądowej.

Z posterunku w Wyciążach doniesiono, że dnia 4 bm. wyłowiono z Wisły obok stacji Niepołomice, zwłoki chłopca, lat około 14, bez ubrania. Tożsamości utopionego dotąd nie stwierdzono.

— **STRAŻ POŻARNA** interwenjowała w mieszkaniu Dra Gajewskiego przy ul. św. Filipa l. 11, gdzie w łazience zapalił się aparat skutkiem nieszczelnego zamknięcia kurków gazowych.

— **WŁAMANIE DO SKLEPU.** Eljasz Wohlmut kupiec, zamieszkały przy ul. Orzeszkowej l. 10 doniósł do policji, że w nocy z dnia 2 na 3 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego sklepu przy ulicy Grodzkiej l. 61 i skradli większą ilość ubrań męskich, dziecinnych i studenckich znacznej wartości. Dochodzenia w toku.

— **PRZEZ OKNO.** Emil Kirschner zam. przy ul. Krupniczej l. 12 doniósł, że w nocy z 3 na 4 bm. nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do jego mieszkania i skradł mu 2 ubrania męskie i bieliznę łącznej wartości około 250 zł. — Na szkodę Stanisławy Bruzdy nauczycielki zam. w Jugowicach pow. Kraków, skradziono dnia 3 bm. przez wyjęcie okna z mieszkania garderobę i bieliznę wartości około 1500 zł.

— **Z POCIĄGU.** Felak Włodzimierz zam. w Wierzbnie pow. Wieliczka doniósł, że dnia 4 bm. skradziono mu z wagonu pociągu na przestrzeni Krzeszowice—Kraków koszyk z garderobą.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Aresztowano Moryca Wolkentreibera (lat 17) z Krakowa za kradzież poziomek wartości około 20 zł na szkodę Jana Ciepieli z Bieńczyc. Kradzieży dopuścił się Wolkentreiber z wozu w ul. Józefa. Poziomki odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś Wolkentreibera oddano do sądu. — Organa policji aresztowały Stanisława Kucharskiego (lat 19) i Antoniego Szczura (lat 18) złodzieji dozorowych w chwili, gdy ci skradli złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 400 zł z kieszeni Stanisława Turskiego, sędziego sądu apelacyjnego z Krakowa. Zegarek sprawcom odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

— **OPÓR WŁADZY.** Aresztowano Andrzeja Rogowskiego (lat 19) piaskarza, zam. przy ul. Skawińskiej l. 19 za gwałtowne targnięcie się na posterunkowego policji w czasie doprowadzania Rogowskiego na komisarjat za awantury w stanie podpitym.

———oŞo———

ZMARLI:

Ignacy Manne l. 14, Mina Mardel l. 45, Dawid Weiss l. 64.

W nocy z 4 na 5 bm. zmarła w wieku 54 lat błp. Leonora Wenigowa, właścicielka magazynu przy ul. Grodzkiej, kobieta o wysokich zaletach charakteru. Synowi Zmarłej i naszemu współpracownikowi kol. N. Welnigowi, wyrażamy z tego powodu serdeczne i szczere współczucie.

Z sali sądowej.

OSZUSTWO PRZY SPRZEDAŻY DOLARÓW

Wczoraj stawali przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym Oskar Auerbach (lat 23) i Maurycy Nossik (lat 28), buchalter, oskarżeni o zbrodnię oszustwa. Wedle aktu oskarżenia dnia 5 października ub. r. Nossik na czarnej giełdzie zapytał niejakiego Liebera, czy może dostarczyć Dr Silbermanowi, dyrektorowi firmy Rettig i Ska w hotelu „Monopol" 500 dolarów i 16 funtów szt. Lieber wraz z posiadaczem owych walut Wulkanem i Nossikiem udali się do jednego z pokoji, z napisem „kancelarja" gdzie „urzędował" Auerbach, który przedstawiwszy się jako Dr Silberman odebrał od Wulkana 600 dolarów; przy tej sposobności rzekomy Dr Silberman nie chciał przyjąć banknotów jednodolarowych, które Wulkan musiał wymienić na większe. Następnie Auerbach oddawszy Wulkanowi do podpisania rzekomą przekazkę do kasy wyszedł po pieniądze — i odtąd zaginął ślad zarówno po nim, jak i po jego spólniku Nossiku.

Ujęci na skutek listów gończych przyznali się obaj na wczorajszej rozprawie do winy, podając jako motyw czynu brak zajęcia i środków do życia. Trybunał zasądził każdego na 1 rok ciężkiego więzienia.

Przewodniczył sso. Dróździkowski, oskarżał prokurator Dr Michałowski, bronił adw. Dr Kohane.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

— MERKAZ HACEIRIM, (Krakowska 41). Dziś we wtorek dnia 6 bm. o godz. 7'30 wiecz. zebranie członków. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z konferencji.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

DELEGACJA WAAD LEUMI NA KOMISJĘ MANDATOWĄ LIGI NARODÓW przybyła do Londynn. Delegacji urządzono w kołach sjonistycznych uroczyste przyjęcie.

ZJAZD SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW odbył się niedawno w Berlinie. Na zjeździe przyjęto szereg rezolucji, m. in. że rewizjoniści nie występują (?) w organizacji sjonistycznej i nie tworzą specjalnej federacji w łonie organizacji.

FRAKCJA „VOELKISCHE" w parlamencie niemieckim wystąpiła z ponownym wnioskiem do rządu o przygotowanie projektu ustawy o konfiskacie majątku żydowskiego w Niemczech. Pierwszą ofiarą konfiskaty mają paść majątki wszystkich Żydów z Europy wschodniej. Jak wiadomo, niedawno odrzucił Reichstag niemiecki wniosek Völkische w tej sprawie.

WSPANIAŁY URODZAJ W PALESTYNIE. Tegoroczne zbiory jęczmienia w Palestynie dały nadspodziewanie obfite plony. Natomiast z powodu wielkich upałów niezupełnie dopisały zbiory pszenicy. Spodziewany jest dobry urodzaj zasiewów letnich.

PROF. MAKS LIEBERMAN PONOWNIE PREZESEM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W BERLINIE. Pruski minister oświaty zatwierdził ponowny wybór prof. Maksa Liebermana na prezesa Akademji Sztuk Pięknych na przeciąg czasu od 1-go października br. do 30-go września 1927 r.

Prof. Lieberman piastuje godność prezesa Akademji czwarty rok bez przerwy.

ZGON UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. We Wiedniu zmarł przeżywszy lat 67 dr. Caesar Pomeranz, b. profesor uniwersytetu w Czerniowcach, jeden z najwybitniejszych uczonych na polu chemji eksperymentalnej w Austrji. W ostatnich latach swego życia prof. Pomeranz piastował godność docenta na uniwersytecie wiedeńskim. Prof. Pomeranz zdobył sobie sławę w czasie wojny światowej szczególnie swemi wynalazkami z dziedziny chemji.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz dwudziesty, na przedstawieniu popularnem ukaże się dzisiaj „Święta Joanna" Shawa z ulubioną wykonawczynią w roli tytułowej p. Zaklicką. W środę i czwartek odbędą się również dwa przedstawienia popularne po cenach do połowy zniżonych, we środę „Łatwiej przejść wielbłądowi...", we czwartek zaś po raz ostatni w tym sezonie kapitalna farsa francuska „Codziennie o piątej". W sobotę pierwsze przedstawienie tryskającej szczerym humorem i nadzwyczaj zabawna w sytuacje komedja J. Gignoux i Théry „Niedojrzały owoc".

— „HOCKI KLOCKI" w Bagateli. Arcywesoła aktualna rewja w czternastu obrazach „Hocki—Klocki" dzięki swej pełnej humoru, urozmaiconej treści zyskała gorące przyjęcie u publiczności. Niezrównany konferencier Jarossy zbierał jak zawsze rzęsiste oklaski, a obok niego pp. Ordonówna, Buczyńska, Dymsza, Minowicz, Wawrzkowicz, Karlińska Szymborówna, Ciesielski, Wojnar i inni. Rewja „Hocki—Klocki" powtórzoną będzie dziś we wtorek 6 bm. i jutro w środę 7 bm. Tytuł następnej premjery „Rączka w rączkę".

—o§o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Św. Joanna".
Środa: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."

BAGATELA „QUI PRO QUO"

(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Wtorek: Rewja „Hocki Klocki".
Środa: Rewja „Hocki Klocki".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Lewa żona".
Środa: „Lewa żona".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Księżniczka szynkowni" (Norma Talmadge).
WARSZAWA: „Władczyni świata" (dwie serje razem).
SZTUKA: „Pan bez mieszkania" oraz „Miłość zaślepia".
NOWOŚCI: „Modelki z dzielnicy miljardów".
REDUTA: „Żywot św. Franciszka z Assyżu".
WANDA: „Puść go kantem".

Pomnik Chopina w Warszawie



W Paryżu ukończono właśnie bronzowy odlew pomnika Chopina dłuta Szymanowskiego. Wspaniały pomnik będzie wkrótce przewieziony do Warszawy.

Z giełdy

Giełda krakowska z 5 bm. Akcje: Bank Zw. Sp. Zar. 4, Tohan 0.19, Pharma 0.92 Zieleniewski 10—10.30, Górka 8, Trzebinia tłuszcze 7, Chodorów 63.

Na rynku walut tendencja słaba. Jeszcze wczoraj wieczorem obniżył się dolar w obrocie nieoficjalnym do 8.90, zaś dziś rano nieco się wzmocnił do 9.15, poczem znowu osłabł na 8.95. W ciągu dnia wahał się między 9 a 9.10.

Bank Polski w Krakowie płacił 9 zł za gotówkę a 9.04 zł za czeki dolarowe.

Giełda warszawska

Warszawa 5 bm. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary —— 9'15, sprz. 9'17, kup. 9'13.
Belgja 24'70, 24'76, 24'64.
Londyn 44'85, 44'80, sprz. 44'91, kup. 44'69.
N. Jork —— 9'20, sprz. 9'22, kup. 9'18.
Paryż —— 24'95, sprz. 24'01, kup. 24'89.
Praga 27'30 sprz. 27'37 kup. 27'23.
Szwajcarja 178'65, 178'74, sprz. 178'92, kup. 178'03.
Włochy 32'35, 32'43, 32'27.
Wiedeń 130'28, sprz. 130'70, kup. 129'96.

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 154 5 proc. pożyczka konwersyjna 34—35, pożyczka dolarowa 65—64.30, pożyczka kolejowa 146—148.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —'— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4'— Puls 3'50, Wild —'— Cegielski 6'50, Parowozy 0'14 Zawiercie 6'30, Żegluga 0'10, Polska nafta 0'20, Siła i Światło 0'11, Chmielów 0'12 Starachowice 1'—, Pocisk 0'42 Zieleniewski 9'60, Żyradów 8'25 Chodorów 3'60.

Dolar w Warszawie

Warszawa, 5. 7 Sin. Jakkolwiek nieoficjalnie płacono w mieście za dolara od samego rana 8.60, to jednak Bank Polski płacił 9.15. Przypuszczać należy, że rząd kieruje się w tym wypadku względami eksportowemi.

Giełda lwowska

Lwów, 5. 7 PAT. Akcje: Chodorów 62, Ofkos 1.33, Tespy 13.50, Zieleniewski 9.50—9.80.

Giełda zbożowa: pszenica krajowa biała 38.25—39.25, czerwona 41—42, żyto małopolskie 25—26, jęczmień małop. pastewny 26.50—27.50, owies małop. 30.50—31 i pół.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 5 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28350, Belgrad 1248, Berlin 16815 Bruksela 1864, Budapest 9885, Bukareszt 322, Chrystanja 155.5, Kopenhaga 187'05, Londyn 3437, Madryt 111'30, Medjolan 24'8, Nowy Jork 70625, Paryż 1917, Praga 2091, Sofja 5'11, Sztokholm 189'40, Warszawa 77 — — 77'50, Zurych 135'70 dolary 704'75, belgijskie 19'50 bułgarskie —'— duńskie —'— marki niemieckie 16788, angielskie 34'32, jugosłowiańskie 1247, norweskie —'— polskie 76'75 —77'75 rumuńskie 331, szwedzkie 188'50 szwajcarskie 1 6'40 hiszpańskie 114'14 czeskie 20'89 węgierskie 98 0, tureckie 372'—

Akcje: Zieleniewski 80'—, Silesja —'—, Fanto 121 Gal. karpaty 90 —, Galicja 810, Siersza 19, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —'—, Tepege —'—.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 7 PAT. Paryż 13.94, Londyn 25.12 1/5, Nowy Jork 5.10.6, Belgja 13.67, Włochy 18.05, Hiszpanja 81.40, Holandja 207.45, Berlin 123, Wiedeń 73, Sztokholm 138.05, Oslo 113.45 Kopenhaga 137, Sofja 3.75, Praga 15.29.5, Warszawa 52, Budapeszt 0.72.2, Białogród 9.12.5, Ateny 6.35, Konstantynopol 2.73, Bukareszt 2.47 5, Helsingfors 13.02. Tendencja ustępliwa.

Giełda londyńska

Londyn, 5. 7 PAT. Nowy Jork 4.86 1/8, Holandja 12.11 3/8, Francja 179 3/4, Belgja 184 3/4, Włochy 138 7/8, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.12 1/5, Hiszpanja 30.70, Danja 18.34, Szwecja 18.14, Norwegja 22.15, Helsingfors 193 1/4, Praga 164 3/16.

Giełda paryska

Paryż, 5. 7 PAT. Londyn 188, Nowy Jork 34.63, Belgja 99, Hiszpanja 586, Włochy 129.34, Szwajcarja 710, Danja 981, Holandja 1485, Norwegja 813, Szwecja 994, Rumunja 13 1/4.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 5. 7 (D) Warszawa 9, Londyn 486 i pół, Paryż 2.89 1/4, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 350, Belgja 2.65 i pół, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.35, Helsingfors 272 Holandja 40.16, Oslo 21.966, Kopenhaga 26.52, Sztokholm 26.82, Hiszpanja 15.88, Bukareszt 43 1/4, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół, Montreal 100 1/8.

—o§o—

WYWÓZ DO NIEMIEC. W ostatnich dniach wpłynęło do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie kilka zapytań poważnych firm niemieckich, pragnących objąć zastępstwa większych wytwórni polskich wyrobów przemysłowych, nadających się do wywozu na rynek niemiecki.

W rachubę wchodzą tylko artykuły zbytu masowego o cenach konkurencyjnych.

Zainteresowane w wywozie do Niemiec przedsiębiorstwa otrzymać mogą w Izbie bliższe informacje.

ZE ŚWIATA.

POWIETRZNY WAGON SYPIALNY. Zakłady lotnicze w Niemczech Albatros skonstruowały nowy typ samolotu pasażerskiego. Samolot ten mieści 12 osób i wyposażony został w dwa motory, stację telegrafu bez drutu, oświetlenie elektryczne i centralne ogrzewanie. Kabina, przeznaczona dla 10 pasażerów poza fotelami posiada składane łóżka, gdyż samolot ten użyty ma być dla nocnych lotów na dalekie przestrzenie.

Zalecenia francuskich ekspertów finansowych dla sanacji franka

Paryż, 5. 7 PAT. Wręczone min. finansów Caillaux sprawozdanie komitetu rzeczoznawców zaleca szereg głębokich zmian w metodach budżetowych. Konsolidacja i amortyzacja długo pociągnie za sobą konieczność stworzenia nowych źródeł dochodów na drugie półrocze 1926 wysokości 2.500 milj. franków, a na rok 1927 w wysokości 5 miljardów franków. Dlatego rzeczoznawcy domagają się nowych podatków konsumpcyjnych, rewizji opłat celnych, podatku obrotowego i podatku od transportu cukru i napojów. Zdaniem komitetu należy energicznie ograniczyć wydatki publiczne, zorganizować wydatki bezpośrednie i podatek spadkowy oraz zmniejszyć opłaty od papierów kredytowych.

Konieczna stabilizacja waluty powinna nastąpić dopiero wtedy, gdy wszystkie inne zlecenia wejdą w życie. Stabilizacja ta powinna się opierać na takim kursie franka, który będzie wypadkową wskaźnika cen żywności a kursu franka na rynku walutowo pieniężnym. Stabilizacja dokonana będzie za pomocą długoterminowych pożyczek, dalej za pomocą kredytów, uznanych przez Bank Francuski i kredytów handlowych. Na pierwsze operacje wystarczy 200 milj. dol.

Wreszcie sprawozdanie zaleca jaknajszybszą ratyfikację układu waszyngtońskiego oraz podjęcie w jaknajszybszym czasie rokowań z Anglją w celu osiągnięcia ostatecznego porozumienia w sprawie długu francuskiego. Ustawa dotycząca wywozu zagranicznego kapitału mogłaby być zniesiona w niedalekiej przyszłości.

Wielka katastrofa kolejowa koło Paryża

18 osób zabitych, 100 ciężko rannych.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 5. 7 (K) Pociąg pospieszny Havre—Paryż wykolei się w odległości 25 klm. od Paryża obok miejscowości Acheres. Zabitych zostało 18 osób, zaś około 100 osób rannych.

* * *

Wiedeń, 5. 7 PAT. „Der Morgen" donosi o dalszych szczegółach katastrofy kolejowej w pobliżu miejscowości Acheres: Pociąg jechał z szybkością 80 km na godzinę podczas gwałtownej burzy. Przy ostrym skręcie lokomotywa jakoteż następne wagony wyleciały z szyn. Pomoc nadeszła dopiero wtedy gdy kilku z podróżnych udało się do dworca w Acheres położonego o 800 m. od miejsca katastrofy, skąd natychmiast wysłano pociąg ratowniczy, który przewiózł wszystkich rannych do Paryża. Ciało maszynisty znaleziono jako zdeformowaną masę, zginął również kierownik pociągu. Wśród zabitych znajdują się dwa niemowlęta. Minister kolei Vincent przybył z Francji północnej do Paryża, gdzie odwiedził rannych podczas katastrofy w szpitalu.. Liczba zabitych wynosi 18 osób, zaś 97 jest ciężko rannych.

* * *

Wiedeń, 5. 7 PAT. „Der Morgen" donosi z Paryża: Wczoraj najechały na siebie w miejscowości Vigneux obok Paryża dwa pociągi osobowe. 10 podróżnych zostało zranionych.

Kilkanaście ofiar w zabitych skutkiem oberwania chmury w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 5. VII. (T) W niedzielę nastąpiło w Berlinie katastrofalne oberwanie chmury. W okolicy Woltersdorfu zawalił się z powodu napływu wód mur w restauracji, który przywalił gości. Trzydzieści osób zginęło, przeszło 40 rannych. Wskutek ogromnego opadu wód drogi i zbiory polne zostały doszczętnie zniszczone i uniesione przez wodę.

* * *

Belgrad. 5. VII. PAT. Stan wody na Dunaju od wczoraj spadł. W Serbji środkowej powódź. jednakże wzrasta z powodu wystąpienia z brzegów rzeki Morawy. Komunikacja kolejowa pomiędzy Belgradem a Splitem jest przerwana.

* * *

Paryż. 5. VII. PAT. Dzienniki donoszą, że burza, jaka szalała w departamencie Sekwany i Cisy, wyrządziła wielomiljonowe szkody. Wiele miejscowości zostało zalanych wodą, drogi uszkodzone, domy podmyte grożą zawaleniem, nadto kilka spłonęło od piorunów. Donoszą też o burzach, które przeszły nad innymi departamentami.

Fałszywe pogłoski o dymisjach ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. VII. Sin. Rząd zaprzecza wszelkim pogłoskom o rzekomej dymisji poszczególnych ministrów i uważa tą wiadomość za pozbawioną prawdy.

Swiadectwa pochodzenia na ziemniaki z polski do Szwajcarji

Warszawa. 5. VII. PAT. Rząd szwajcarski rozporządzeniem z dnia 19 maja br. wprowadził specjalne świadectwa pochodzenia dla kartofli sprowadzanych do Szwajcarji z Polski Niemiec, Austrji, Holandji, Czechosłowacji oraz niektórych departamentów Francji. Swiadectwa powyższe są ważne w przeciągu 20 dni od dnia wydania formularzy. Swiadectwa pochodzenia na katrofle otrzymać można w poselstwie szwajcarskiem w Warszawie, ul. Smolna 25, za opłatą 20 centimów szwajcarskich za jeden egzemplarz.

Postępowanie administracyjne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 7 Sin. Do rozporządzenia min. spr. wewnętrznych z dnia 21 marca o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu administracyjnem wydany został okólnik, jak należy wykonywać te rozporządzenia. Okólnik ten wprowadza nowy system ściągania kar administracyjnych za cały szereg przekroczeń rozporządzeń, jak sanitarnych i tp. Mandat do ich wykonywania i pobierania wysokości ustalonej przez władze nie przekraczającej kwoty 10 zł, wydawać będzie imiennie władza pierwszej instancji. Karanie za przekroczenie porządku odbywać się może tylko przy schwytaniu na gorącym uczynku.

Zmiana w strajku węglowym w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 5. VII. (L) W strajku górniczym nastąpiła znaczna zmiana. Przypuszczalnie w połowie tygodnia większa ilość robotników powróci do pracy na nowych warunkach płac, postawionych przez pracodawców.

Londyn. 5. VII. PAT. Sekretarz górników Cook oświadczył, że następne dni rozstrzygną która z obu stron zwycięży. Cook miał oświadczyć, że w tym tygodniu oczekuje się dalszych 100.000 f. st. z Rosji na poparcie górników angielskich.

Ze Zlotu Sokołów w Pradze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 5. VII. (D) Wielki zjazd Sokołów czeskich ściągnął do Pragi ogromną ilość organizacyj sokolich nie tylko z Europy, lecz tak że z Ameryki, a nawet z Australji. Przebieg obchodu dzisiejszego był imponujący. Jutro odbędzie się dalszy ciąg uroczystości.

O zakończenie wojny gospodarczej między Czechosłowacją a Węgrami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga. 5. VII. (D) Pomiędzy rządem czeskim a węgierskim toczą się rokowania o zażegnanie wojny gospodarczej. Przedstawiciele rządu węgierskiego oświadczyli, że są skłonni w zasadzie przyjąć projekty czeskie i dołożą starań o uniknięcie szkód gospodarczych.

—oSo—

Rokowania Włoch z Rosją o przymierze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym. 5. VII. (D) W ostatnich dniach toczyły się rokowania pomiędzy rządem włoskim a rosyjskim w sprawie zawarcia przymierza W ostatnich czasach Włochy coraz wyraźniej odsuwają się od Ligi Narodów i podobnie, jak Turcja poszukują silnego sprzymierzeńca w Rosji sowieckiej. Włochy liczą ponadto, że emigracja z Włoch będzie mogła pójść do Rosji

Zamach polityczny w Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad. 5. VII. (D) Dziś w jasny dzień zastrzelił na ulicy Monastyru pewien nieznany człowiek naczelnego redaktora pisma nacjonalistycznego „Gwiazda Południa" Popowicza. omiędzy mordercą a policję doszło do strzelaniny, w rezultacie której zostali ciężko ranieni jakaś kobieta i mężczyzna.

Socjaliści przeciw projektowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 5. VII. (K) Socjaliści i radykalni socjaliści zajęli dziś stanowisko wobec sprawozdania finansowych. Imieniem socjalistów sprzeciwił się sprawozdaniu Renaudel, wskazując, że sprawozdanie zrzuca koszta sanacji na społeczeństwo, a oszczędza kapitalistów.

Nowy wiceminister skarbu

Warszawa. 3. VII. (Sin) Krążą pogłoski, że w dniach najbliższych zostanie zamianowany wice-ministrem skarbu p. Dangel, dyrektor departamentu ministerstwa skarbu.

Rozbudowa portu w Gdyni

Warszawa. 3. VII. PAT. W dniu wczorajszym Pan Minister Przemysłu i Handlu podpisał z Francusko-Polskiem Konsorcjum Budowy Portu w Gdyni porozumienie, które podlega zatwierdzeniu Rady Ministrów.

Na podstawie tego porozumienia Konsorcjum przystępuje natychmiast do energicznej dalszej budowy, aby najlepsze letnie miesiące możliwie wykorzystać. W roku bieżącym ilość nadbrzeży musi być doprowadzona do 430 metrów, głębokości 8 metrów i dalszych 200 metrów głębokości 10 metrów. Temsamem został on pomyślnie zlikwidowany przewlekły zatarg w Konsorcjum. Dzięki dobrej woli obu stron jest nadzieja, że tak ważna dla państwa sprawa, jak budowa włsnego portu w Gdyni obecnie już pomyślnie i szybko będzie się posuwała naprzd. Nowa umowa, usuwająca szereg uciążliwości dla Skarbu, a zmieniająca umowę dotychczasową, na podstawach tego porozumienia musi być podpisana do dnia 1 października 1926 roku. Zasady całej umowy będą opublikowane po zatwierdzeniu ich przez Radę Ministrów.

Wzrost bezrobocia w Berlinie

Berlin. 3. VII. PAT. Liczba bezrobotnych w Berlinie wzrosła w ostatnim tygodniu o 4,000 osób i wynosi obecnie 270.731 osób.

Wykrycie centrali komunistycznej w Rzymie

Rzym. 3. VII. PAT „Picolo" donosi o wykryciu komunistycznej organizacji propagandowej, działającej w Rzymie i Italji środkowej. Podczas rewizji w mieszkaniu deputowanego Malinnenliego znaleziono obszerny materjał propagandowy. W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

Rozprawa apelacyjna Windischgrätza

Budapeszt. 3. VII. (D) Rozprawa apelacyjna na przeciwko Windischgrätzowi i tow. rozpocznie się 16 sierpnia br.

Odsłonięcie pomnika lorda Kitchenera

Londyn. 3. VII. PAT. Wczoraj nastąpiło odsłonięcie pomnika lorda Kitschnera na przylądku Marwick (wyspy Orkney), czyli o dwie mile od tego miejsca, gdzie dnia 5 czerwca 1916 roku zginął lord Kitschener, udając się do Rosji na okręcie wojennym „Hampshire". Okręt ten, jak wiadomo, był zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Rzeczy ciekawe

BUCHALTERJA Z PRZED 4.000 LAT. Ekspedycja czechosłowacka profesorów Brozny i Petra dokonała ciekawych wykopalisk w Azji Mniejszej. Znalezione mianowicie księgi buchalteryjne wielkich kupców Kapadocji, są to tabliczki gliniane, pokryte pismem staro-asyryjskiem. Na tabliczkach tych znajdują się rachunki kupieckie, korespondencja handlowa i tp. Archeolodzy określają datę tabliczek na rok 2100 przed Nar. Chrystusa. Odkrycie ich pozwoli nam zapoznać się ze stosunkami handlowemi Kapadocji i krajów sąsiednich, z ich prawem, zwyczajami i tp.

POCIĄGI OSTATNIEJ DOBY. W połowie czerwca pozwolono publiczności zwiedzić pociąg-hotel na dworcu głównym w New Jorku. Pociąg ten składa się z wagonów urządzonych jedne jako sale dancingowe, drugie jak sale gimnastyczne, fryzjernie, sale kinematograficzne. radjowe i pt.

Nie poinformowano tylko zwiedzających, ile będzie kosztowała podróż takim pociągiem.

Kurs prywatno-bankowy za 1 dolara
1926

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
1		7·32	7·90	8·26	10·38	11·20
2	8·22		7·88	8·52		11·20
3		7·31	7·86	8·55		
4	8·12	7·31	7·85	8·49	10·22	10·50
5	8·17	7·33	7·88	8·47	10·27	10·50
6		7·82	7·88	8·40	10·77	
7	8·12			8·85	10·52	10·20
8			7·95	9·70	10·40	10·10
9		7·32	7·95	9·55	10·57	10 07
10		7·35	7.96	10·03	10·40	10·22
11	7·69	7·45	7·96	10·15		10·20
12	7·02	7·45	8·00	10·05	12·50	10·20
13	7·05	7·36	8·12	8·78	13·—	
14	7·27		8·10	8·90	12·50	10·18
15	7·18		8·29	9·06	10·80	10·18
16	7·28	7·42½	8·38	9·45	10·60	10·22
17		7·47½	8·29	9·49	10·58	10·26
18	7·28	7·75	8·18		11·88	10·26
19	7·28	8·30	8·18	10·36	11·32	10·28
20	7·27	8·14	8·13		11·72	
21	7·26	8·05		10·51	11·60	10·25
22	7·28	7·89	8·17	9·85		10·26
23	7·32	7·94	8·20	9·85		10·22
24		7·87	8·02	9·97		10·19
25	7·32	7·83	8·12		11·13	10·18
26	7·32	7·90	8·17	10·32	11·23	10·15—10·11
27	7·35	7·70	8·17	10·09	11·51	10·08—9·95
28	7·33			10·07	11·41	9·57—9·82
29	7·33		8·15	10·22	11·38	9·80
30	7·31		8·09	10·27	10·60	
31						

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. – Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7